Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Sobota, 18 sierpnia Nr 222 (2075)

NOWA HUTA ROŚNIE



Pod opieką instruktorów [illegible] szkolą się młode kadry murarzy, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty.
Foto — CAF

Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi

V „TYDZIEŃ LOTNICTWA"

stanie się przeglądem osiągnięć naszych sił powietrznych, stojących na straży niepodległości i socjalistycznego budownictwa

WARSZAWA (PAP) W dniach od 19 — 26 bm. trwać będzie w całym kraju V „Tydzień Lotnictwa". Dnia 26 bm. — w 7 rocznicę pierwszego lotu bojowego 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" — obchodzone będzie „Święto Lotnictwa Polskiego".

V „Tydzień Lotnictwa" stanie się przeglądem osiągnięć naszych sił powietrznych oraz lotnictwa komunikacyjnego i sportowego — przeglądem poziomu technicznego i poziomu wyszkolenia kadr naszego lotnictwa, wyrosłego u boku Armii Radzieckiej, wychowanego w duchu bojowych tradycji walk o wyzwolenie Polski od hitlerowskiego najeźdźcy.

„Tydzień" stanie się okazją do zamanifestowania przez społeczeństwo polskie gorących uczuć miłości dla naszego Wojska Ludowego i dla naszego lotnictwa wojskowego — wiernej straży pokoju, naszej niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

„Tydzień Lotnictwa", który obchodzony będzie w tym roku pod hasłem „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi", zainauguruje wygłoszone w godzinach wieczornych dnia 18 bm. przemówienie radiowe prezesa Zarządu Głównego Ligi Lotniczej inż. S. Minorskiego.

W ciągu całego „Tygodnia" odbywać się będą we wszystkich większych miejscowościach kraju liczne imprezy i pogadanki, mające na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa osiągnięć naszego lotnictwa zarówno wojskowego, jak i komunikacyjnego i sportowego. We wszystkich miastach wojewódzkich terenowe organizacje Ligi Lotniczej zorganizują pokazy lotnicze, propagandowe skoki spadochronowe, loty dla przodowników pracy, wycieczki na lotniska itp.

W całym kraju odbędą się również liczne festyny i zabawy ludowe, połączone z atrakcyjnymi imprezami rozrywkowymi.

Kulminacyjnym punktem „Tygodnia Lotnictwa" będzie „Święto Lotnictwa", które obchodzić będziemy w dniu 26 bm. W dniu tym na lotnisku Okęcie w Warszawie odbędzie się centralny pokaz lotniczy, na którego program złożą się popisy lotnictwa sportowego, skoki spadochronowe oraz pokazy demonstrujące poziom techniczny i sprawność bojową lotnictwa wojskowego. Niezwykle interesujący będzie pokaz najnowocześniejszego samolotu bojowego oraz samolotów o napędzie odrzutowym. Atrakcyjnym punktem programu pokazu lotniczego będzie desant 100 skoczków spadochronowych na lotnisko.

Dzieła pisarzy polskich w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP). Olbrzymią popularnością cieszą się w Związku Radzieckim dzieła pisarzy polskich ukazujące się w języku rosyjskim. W masowych nakładach ukazują się dzieła pisarzy i poetów polskich: Mickiewicza, Prusa, Sienkiewicza, Reymonta, Orzeszkowej, Konopnickiej, Kraszewskiego i wielu współczesnych poetów i pisarzy polskich.

Łączny nakład dzieł literatury polskiej w języku rosyjskim wydanych w 1951 r. sięga 250.000 egz.

ZSRR weźmie udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA (PAP). W dniu 20 lipca br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie — Kirk i ambasador Wielkiej Brytanii — Kelly złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR notę, zawierającą zaproszenie Związku Radzieckiego na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, zwołaną przez rząd Stanów Zjednoczonych na dzień 4 września do San Francisco. W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i rządu Wielkiej Brytanii ambasadorowie Kirk i Kelly wręczyli rządowi radzieckiemu projekt traktatu pokojowego z Japonią.

W dniu 12 sierpnia rząd radziecki zakomunikował rządowi Stanów Zjednoczonych, że wyśle swą delegację na konferencję w San Francisco i przedstawi swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd radziecki zakomunikował także, że skład jego delegacji na konferencję będzie następujący: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — J. Gromyko jako przewodniczący delegacji, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Paniuszkin, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — G. Zarubin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — S. Gołuński.

Pożegnalne przyjęcie dla zespołu im. Aleksandrowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. w Pałacu Wilanowskim odbyło się przyjęcie pożegnalne wydane przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla odznaczonego orderem Czerwonego Sztandaru zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Na przyjęcie przybył Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, Minister Kultury i Sztuki Dybowski, wiceministrowie Obrony Narodowej — Korczyc, Naszkowski i Popławski, Przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Ochab oraz sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą ambasador Wenda. Na przyjęciu obecny był ambasador ZSRR w Warszawie Sobolew.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Wyremontowane szkoły czekają na młodzież w nowym roku szkolnym

WARSZAWA (PAP). Kosztem wielu milionów złotych i kredytów państwowych remontuje się obecnie podczas wakacji tysiące budynków szkolnych w całym kraju. Wydatną pomoc w terminowym przeprowadzeniu tych prac okazują władzom oświatowym Rady Narodowe. W wielu miejscowościach przy remontach szkół wykonują pomocnicze prace członkowie Komitetów Rodzicielskich, nauczycielstwo oraz młodzież. W sprawnym przeprowadzeniu remontów i przygotowaniu szkół do nowego roku współzawodniczą między sobą powiaty, miasta i województwa.

O całkowitym zakończeniu remontów i kompletnym przygotowaniu szkół do rozpoczęcia pracy w nowym roku, pierwszy zameldował Ministrowi Oświaty Witoldowi Jarosińskiemu powiat augustowski w woj. białostockim.

O szerokim zakresie tegorocznej akcji remontu szkół napływają wiadomości ze wszystkich zakątków kraju. W woj. poznańskim, które przoduje we współzawodnictwie o należyte przygotowanie szkół do nowego roku, remontami objęto 1900 obiektów. W Łodzi prace zakończone zostały w 65 budynkach szkolnych.

Oświadczenie min. Czou En-Laia

PEKIN (PAP) Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai złożył w sprawie amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: — 12 lipca 1951 roku rząd Stanów Zjednoczonych i rząd brytyjski ogłosiły jednocześnie w Waszyngtonie i w Londynie projekt traktatu pokojowego z Japonią. Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował w dniu 20 lipca zwołanie do San Francisco konferencji dla przygotowania i podpisania separatystycznego traktatu pokojwego z Japonią.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że ten projekt traktatu pokojowego z Japonią narusza porozumienia międzynarodowe i dlatego jest nie do przyjęcia.

Zakończenie II turnusu brygad „SP"

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. zakończył pracę II turnus „Służba Polsce". W okresie 6 tygodni brygady „SP", pracujące na wielkich budowlach socjalizmu oraz przy wielu innych obiektach, przyczyniły się w dużym stopniu do przyspieszenia realizacji planów produkcyjnych. Wszystkie brygady przedterminowo zakończyły plan prac II turnusu.

W związku z zakończeniem II turnusu Komendant Główny P. O. „SP" — płk. Aleksander Sław wydał do junaków rozkaz specjalny.

Olbrzymia manifestacja

przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej na Z[illegible]ce w Berlinie

BERLIN (PAP). Wielkim przeżyciem dla młodych Polaków, uczestniczących w zlocie berlińskim było spotkanie z młodzieżą radziecką. Spotkanie to odbyło się w odświętnie udekorowanej świetlicy zakładów budowy maszyn „Bergmann-Borsig-Werke" w Wilhelmsruh pod Berlinem.

Młodzież polska własnym wysiłkiem udekorowała świetlicę na przyjęcie gości radzieckich.

W czasie podwieczorku następuje serdeczna wymiana doświadczeń i osiągnięć w nauce i pracy. Gdy sekretarz Zarządu Głównego ZMP Stanisław Nowocień wznosi toast na cześć Komsomołu, na którego bogatych i cennych doświadczeniach uczy się młodzież polska, na cześć Związku Radzieckiego i najlepszego przyjaciela postępowej młodzieży całego świata Wielkiego Stalina, zrywa się burza oklasków. Wszyscy powstają z miejsc i długo skandują: Stalin — Pokój — Stalin — Pokój — Mir.

Przedstawiciel KC Komsomołu, przewodniczący komitetu antyfaszystowskiego młodzieży radzieckiej Konstanty Orłow w imieniu młodzieży Kraju Rad wita serdecznie polskich przyjaciół, życząc im powodzenia w pracy nad budową Polski Socjalistycznej i w walce o pokój. Orłow zapewnia polskich towarzyszy, że młodzież polska ma wiernych sojuszników w młodzieży radzieckiej, która z dumą i podziwem śledzi ofiarną i twórczą pracę młodego pokolenia Polski Ludowej. Na wzniesiony przez niego toast na cześć ZMP, narodu polskiego i Prezydenta Bieruta zebrani odpowiadają okrzykiem: „Stalin — Bierut — naprzód do zwycięstwa!". W braterskim uścisku łączą się dłonie. Zebrani śpiewają wspólnie pieśni polskie i radzieckie.

Wielka manifestacja przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej zakończyła się wręczeniem gościom radzieckim licznych darów od młodzieży polskiej.

Gen. St. Popławski członkiem GKKF

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów na wniosek Min. Obrony Narodowej, powołał gen. broni Stanisława Popławskiego na członka Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Pier[illegible]sze posiedzenie podkomisji utworzonej w Kaesongu

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z kwatery głównej frontu koreańskiego pierwsze posiedzenie połączonej podkomisji rozejmowej, powołanej do życia w Kaesongu rozpoczęło się dnia 17 sierpnia o godz. 10,00 czasu koreańskiego. Przedstawicielami Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich są w podkomisji generałowie Li Sang-Czo i Hsieh Fang, przedstawicielami strony amerykańskiej: generał-major Henry Hodes i wiceadmirał Arleigh E. Burke.

Odpowiednio do porozumienia delegacji obu stron, na pierwszym posiedzeniu podkomisji omawiano środki przełamania impasu w rokowaniach o rozejm. Posiedzenie zakończyło się o godz. 15.20.

Przez szybką sprzedaż zboża przyspieszymy realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP) Na punktach skupu Gminnych Spółdzielni przez całe dni — od wczesnego rana do późnego wieczoru — trwa ożywiony ruch. Zjeżdżają sznury furmanek pełnych zboża, które chłopi przywieźli, aby sprzedać je Państwu. Wiele spółdzielni wysoko przekracza dzienne plany skupu. Do takich należą wszystkie punkty w woj. łódzkim, które przeciętnie wykonują dzienne plany skupu zboża w 153 proc., a punkty w powiatach Radomsko, Rawa Mazowiecka i Wieluń — w 230 proc. Zapełniają się magazyny Gminnych Spółdzielni. Setki wagonów odwozi zakupione ziarno do elewatorów, magazynów i młynów.

Ilość skupowanego ziarna jest coraz większa. Donoszą o tym meldunki ze wszystkich województw.

Do tak pomyślnego przebiegu skupu poważnie przyczynia się współzawodnictwo o przedterminową sprzedaż zboża rozwijające się pomiędzy tysiącami gromad. Rywalizując o pierwszeństwo w wypełnieniu obywatelskiego obowiązku, chłopi organizują w gromadach zbiorowe dostawy, które stają się manifestacjami patriotyzmu naszych chłopów, wyrazem ich wysokiego uświadomienia obywatelskiego i pełnego zrozumienia potrzeb Ludowej Ojczyzny.

4 samoloty agresorów zestrzelono na froncie koreańskim

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 17 bm. donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają pomyślnie na poszczególnych odcinkach frontu ataki nieprzyjaciela i zadają mu poważne straty w ludziach i sprzęcie. Dnia 17 bm. ogniem artylerii przeciwlotniczej i strzelców-niszczycieli samolotów zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Szpiegów i dywersantów zrzucają agresorzy USA na zapleczu Koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, agresorzy amerykańscy podejmują próby zdezorganizowania zaplecza Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, zrzucając na jej terytorium szpiegów i dywersantów. Jednak mieszkańcy kraju przejawiają głęboką czujność w walce przeciwko nieprzyjacielskim szpiegom i dywersantom.

Niedawno w rejonie Hamdżu, w prowincji południowy Hamgen, zrzucono nocą z 2-motorowego samolotu 5 spadochroniarzy. Szpiedzy zostali wykryci i zatrzymani przez ludność miejscową. W czasie śledztwa dywersanci stwierdzili, że od stycznia br. przechodzili oni przeszkolenie szpiegowskie w Taegu i że poruczono im dokonywanie aktów dywersji i zamachów na przywódców Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Szpiegom odebrano broń, liczne dokumenty i dużą sumę fałszywych pieniędzy.

Głęboką czujność przejawiają kobiety koreańskie.

Wszystkie knowania nieprzyjacielskie — stwierdza radio koreańskie — rozbijają się o głęboką czujność narodu.

Wspaniały sukces skrzypka bydgoskiego

Jak się dowiadujemy, na zakończonym w tych dniach międzynarodowym konkursie muzycznym, odbywającym się w ramach Festiwalu Młodzieżowego w Berlinie, odniósł ogromny sukces młody skrzypek polski EDWARD STATKIEWICZ, który zdobył zaszczytne III miejsce spośród biorących udział w konkursie 40 reprezentantów różnych narodów. Edward Statkiewicz jest koncertmistrzem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej w Bydgoszczy.

Zgon Louis Jouvet wielkiego artysty francuskiego

PARYŻ (PAP). W wieku lat 64 zmarł wskutek ataku serca wybitny aktor francuski Louis Jouvet.

Obowiązkiem każdego studenta jest oddać wszystkie swe siły dla pokoju, postępu i szczęścia ludzkości

Apel do studentów świata uchwalono na Zlocie w Berlinie

BERLIN (PAP) 16 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w Operze Państwowej w Berlinie uroczyste zamknięcie Międzynarodowego Konkursu Kulturalnego połączone z wręczeniem nagród.

W pięknie udekorowanej sali, przy ozdobionej emblematami ŚFMD, zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich delegacji zagranicznych biorących udział w Zlocie, członkowie rządu NRD, przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli, członkowie korpusu dyplomatycznego, przodownicy pracy, czołowi reprezentanci świata polityczno-gospodarczego, nauki i sztuki.

Powstaniem z miejsc i długotrwałymi oklaskami powitano ukazanie się w loży honorowej Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, który przybył w towarzystwie Grotewohla i przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna.

Enrico Berlinguer wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój jako dalszego doniosłego wkładu w dzieło walki o utrwalenie pokoju.

ROZDANIE NAGRÓD

Z kolei nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród delegacjom młodzieży uczestniczącej w Zlocie.

Pierwszą nagrodę — „Pokoju i Demokracji" — otrzymała młodzież radziecka. Gdy przedstawicielom delegacji radzieckiej wręczono wspaniałą porcelanową wazę meissenowską, przyozdobiona kunsztownymi malowidłami, wszyscy zebrani powstali z miejsc i wielominutowymi oklaskami dawali wyraz swej radości. Druga nagroda — „Pracy" — przypadła w udziale młodzieży niemieckiej FDJ, trzecia nagroda — „Przyjaźni i Pokoju" — przyznana została młodzieży koreańskiej, a czwarta — „Jedności" — młodzieży chińskiej. Młodzież polska otrzymała wielką nagrodę Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to również piękna porcelanowa waza meissenowska, na której widnieją artystyczne malowidła symbolizujące pracę, naukę i sport.

Następną szóstą z kolei nagrodę, ufundowaną przez premiera NRD, otrzymała młodzież Czechosłowacji, siódmą nagrodę — Komitetu Centralnego SED — młodzież włoska, ósmą nagrodę ufundowaną przez ŚFMD — młodzież francuska. Następne nagrody przypadły młodzieży, Indii, Austrii, Anglii, Austrii, Finlandii, Iranu, Algeru, Vietnamu i Brazylii.

Następnie podano do wiadomości nazwiska poszczególnych laureatów — zdobywców nagród i dyplomów honorowych w międzynarodowym konkursie muzyki i tańca. W drugiej części wieczoru odbył się koncert w wykonaniu najwybitniejszych uczestników konkursu.

* * *

Zgromadzeni na zlocie berlińskim studenci i inni przedstawiciele młodzieży obchodzili uroczyście w dniu 17 bm. 5-lecie istnienia Międzynarodowego Związku Studentów.

W chwili założenia MZS liczył 1,5 miliona członków z 38 krajów, obecnie zaś reprezentuje 5 milionów studentów z 71 krajów.

Mówca podkreśla w zakończeniu — przy grzmiących oklaskach całego stadionu — że obowiązkiem każdego studenta jest oddać wszystkie swe siły w służbie pokoju, postępu i szczęścia ludzkości.

Uroczystość zakończyła się ogłoszeniem apelu do wszystkich studentów świata, charakteryzującego zadania młodzieży studenckiej w obecnej dobie walki o pokój.

Nowe sukcesy naukowców polskich

Produkcja krajowych barwników uniezależniła przemysł od importu

WARSZAWA (PAP). Niektóre gałęzie naszego przemysłu korzystały w znacznej mierze z barwników sprowadzanych z zagranicy. W związku z tym uczeni polscy podjęli prace zmierzające do opracowania własnych metod produkcji barwników.

Realizacją tych zamierzeń zajął się prof. inż. Józef Szczęsny-Turski — tegoroczny laureat nagrody państwowej I stopnia, który znany jest w świecie naukowym dzięki odkryciu tzw. reakcji bezpośredniego aminowania. Reakcja ta ma duże znaczenie w technologii barwników, umożliwiając wprowadzenie do składu chemicznego barwnika pewnych nowych elementów, podwyższających jego jakość i wartość. Wyniki prac prof. Turskiego w dziedzinie nowych metod produkcji barwników i ich wykorzystania znalazły szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu.

Prof. Turski wprowadził nowe metody pracy w wykończalnictwie i barwieniu różnych artykułów. Metodę tę opracowało, zorganizowane przez niego, pierwsze w Polsce specjalne laboratorium do badań kolorystycznych. Zakres prac laboratorium obejmuje zagadnienia dotyczące stosowania barwników i produktów pomocniczych w przemyśle włókienniczym, papierniczym, skórzanym i gumowym. Wyniki prac laboratorium umożliwiły lepsze wykorzystanie barwników krajowych oraz ograniczyły w znacznym stopniu ich import.

W przemyśle spożywczym stosowano dotychczas w produkcji duże ilości barwników, w 90 proc. pochodzących z importu. Prof. Turski opracował kilkanaście gatunków barwników o kolorze naturalnych soków owocowych.

Z pomocy prof. Turskiego korzysta w dużej mierze również przemysł garbarski. Nowy asortyment farb używanych do barwienia skór odznacza się wysoką jakością i zastępuje z powodzeniem najlepsze w świecie farby szwajcarskie. Zaletą tych farb jest ścisłe przyleganie do skóry i połysk, wytrzymałość na ścieranie, wodoodporność.

Uruchomienie produkcji nowych farb, do których użyto barwników produkowanych w kraju, podniosło jakość wyrobów przemysłu skórzanego oraz uniezależniło nas w dużym stopniu od importu.

Poza stworzeniem własnych sposobów produkcji i używanie barwników, prof. Turski opracował również ekonomiczną metodę regeneracji kauczuku.

Wymiana wczasów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W roku bież. w Zakopanem i Międzyzdrojach spędzą urlopy 1090 robotników z krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jednocześnie ponad 750 przodowników pracy i racjonalizatorów z całej Polski wyjeżdża na wczasy do Mariańskich Łaźni i Karlovych Varów w Czechosłowacji, Balatonlele i Balatonkenes na Węgrzech, Mamaia w Rumunii, Stalin w Bułgarii oraz Friedrichsroda w NRD.

Do Centralnej Rady Związków Zawodowych nadchodzą od wyjeżdżających z Polski wczasowiczów zagranicznych listy i depesze z serdecznymi podziękowaniami za umożliwienie im wypoczynku w naszym kraju.

Wielka koksownia w Gliwicach

da przemysłowi hutniczemu wysokowartościowy koks

KATOWICE (PAP). Przewidziany Planem 6-letnim potężny rozwój naszego przemysłu hutniczego powoduje konieczność zwiększenia produkcji wysokowartościowego koksu wielkopiecowego. Zadanie to spełni w dużej mierze rozbudowywana obecnie, a największa w przyszłości w Polsce koksownia Gliwice. Stara koksownia przy kopalni Gliwice zmienia się w szybkim tempie w najnowocześniejszy, całkowicie zmechanizowany zakład.

Produkcja nowej koksowni Gliwice już w roku 1952 będzie dwukrotnie większa w porównaniu z rokiem 1949, a pod koniec Planu 6-letniego parokrotnie przewyższy produkcję starego zakładu. Nowobudowane oddziały materiałów węglopochodnych zwiększą produkcję o około 200 proc.

Na terenach rozbudowywanego zakładu widnieje już szereg uruchomionych, względnie wykończonych obiektów. Pierwsza z nowych baterii, oddana do użytku przedterminowo w roku bież. wyrzuca coraz to nowe partie najlepszego koksu wielkopiecowego. Po stalowych szynach wzdłuż baterii koksowniczej przebiegają potężne mechanizmy. Obydwa agregaty wykonane są całkowicie rękami polskiego robotnika. Cała konstrukcja wsadnicy, pierwszej dostarczonej przez przemysł polski, została wykonana i zmontowana na miejscu we własnych warsztatach koksowni, co dało zakładowi 870.000 zł oszczędności.

„W ostatnim stadium robót znajduje się druga bateria koksownicza. Zmontujemy ją jeszcze w bież. roku, zamiast — jak planowano — w roku 1952 — zapewnia z całą energią mistrz Ryszard Łaby, nadzorujący wszystkie roboty montażowe. — Za kilka tygodni przystąpimy do nagrzewania komór piecowych".

8-osobowa brygada montażowa Ewalda Lipoka realizuje to zamierzenie w rekordowym tempie, wykonując przeciętnie 300 proc. dziennej normy.

Koksownia Gliwice wychowuje również własne kadry wykwalifikowanych robotników przy zakładowej dwuletniej szkole koksochemicznej.

Dzikówna bije rekord Polski w Berlinie

W drugim dniu towarzyskich zawodów sportowych w Berlinie reprezentanci Polski wzięli udział w konkurencjach pływackich i w wyścigu kolarskim.

W zawodach pływackich Polacy odnieśli trzy zwycięstwa. Gremlowski wygrał 1500 m st. dow. w czasie 20:04,5.

Na 100 m st. motyl. kobiet pierwsze miejsce zajęła Dobranowska w czasie 1:29,0.

200 m st. grzb. wygrał Jaśkiewicz w czasie 2:40,1.

Na 100 m st. grzb. kobiet Fijałkowska pobiła rekord życiowy uzyskując czas 3:12,5 i zajmując piąte miejsce.

Stelmaszyk był drugi na 200 m st. dow. w czasie 2:24,6.

Dzikówna pobiła rekord Polski na 200 m st. dow. uzyskując czas 2:46,9. Polka zajęła czwarte miejsce za trzema pływaczkami NRD. Zwyciężyła Grossmann — 2:39,0.

Ciężki był czwarty na 100 m st. dow. w czasie 1:01,8. Zwyciężył Go-Tjoan-Giok (Indonezja) — 1:00,9.

W okrężnym wyścigu kolarskim dokoła placu im. von Arnima wzięło udział 31 zawodników z 6-ciu państw. Wyścig rozegrano na dystansie 100 km (75 okrążeń). Co pięć okrążeń były punktowane lotne finisze. Z kolarzy polskich najlepiej wypadł Królak, który zdobył 12 pkt. i zajął siódme miejsce. Czyż był 15-ty, a Gabrych, Liszkiewicz i Wilczewski wycofali się z powodu defektów gum.

Wyścig wygrał Sternberg (NRD) 23 pkt.

Na sztucznym lodowisku odbył się mecz hokejowy między reprezentacjami CSR i NRD. Zwyciężyli Czechosłowacy 24:2 (10:0, 7:1, 7:1).

W turnieju tenisowym wielokrotny mistrz Węgier — Asboth pokonał swojego rodaka, akademickiego mistrza świata Vada 6:3, 6:3, a w grze podwójnej z Birkasem zwyciężył parę niemiecką Sturm - Schulze 3:6, 6:2, 6:4.

Sport

MISTRZOSTWA TENISOWE POMORZA ROZPOCZĘTE

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na stadionie „Gwardii" w Bydgoszczy mistrzostwa Pomorza w tenisie.

Do mistrzostw zgłosiło swój udział 42 zawodników i 11 zawodniczek.

Pierwszy dzień przyniósł jedną niespodziankę, którą było zwycięstwo juniora Gomuły nad Cereckim I mistrzem m. Inowrocławia w stosunku 6:4, 6:1.

A oto wyniki techniczne pierwszego dnia rozgrywek seniorów: Małolepszy — Kazimierczak 6:4, 9:7, Cerecki — Drzazga 6:3, 6:0, Dorożała — Magdański 0:6, 6:4, 6:1; Roszyk — Falz 6:2, 7:5; Szewczyk — Jędryczka 6:0, 6:0; Jazierski II — Gniewkowski 6:2, 6:1; Gomuła — Burasiewicz 6:3, 6:1; Malinowski — Nowca 6:0, 6:0.

TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW

Z okazji III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie ZKS Kolejarz Bydgoszcz organizuje w niedzielę 19 bm. piłkarski turniej juniorów, rozgrywany rokrocznie przy udziale drużyn Gwardii, Spójni i Kolejarza z Bydgoszczy oraz Kolejarza Toruń. W tym roku pucharu bronić będą juniorzy Kolejarza Toruń. Początek rozgrywek o godzinie 14.30 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej.

STAN POGODY

Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie, tylko na płd. - wschodzie zachmurzenie duże z niewielkimi opadami. Temperatura maksymalna od 18 do 24 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 65

— Jak zawsze coś dobrego. Podziękuj... — podeszła bliżej.

— No co...? — zapytał po chwili Banko. — Jakie nowiny?

— Najlepsze! Ludzie! Pamiętasz Mayera?

— Ehę, plotka. Co on teraz wart? Najzdolniejszy człowiek nic sam nie zdziała. Strasznie ich rozproszyli.. Mów, ciekaw jestem.

— Mayer żyje. Jest w Regensburgu. Na pewno pracuje już dla Amerykanów. Oni potrzebują ludzi na Polskę.

Kapitan roześmiał się pogardliwie.

— Nowina! To chyba *ja* wiem najlepiej, kogo oni potrzebują.

— Poza tym widziałam w Brukseli Bartona. Pamiętasz go? Jedzie do Włoch, przedtem był w Niemczech i zdaje się, odwiedzał Bohuna. Kto wie, czy nie montuje sieci w kraju dla Anglików. Bartona nie lekceważ, udaje durnia, ale pomysły ma dobre.

— Być może. Bohun żyje z mojej łaski. Uratowałem jego i chłopców od pójścia za druty. Potworzymy z nich kompanie wartownicze w strefie amerykańskiej. Barton, phi, to nie konkurent... Wszystkie nitki zbiegają się w amerykańskiej ręce. Co jeszcze? — Domyślał się, że najlepszą wiadomość zachowała na ostatek.

— Patrz uważnie — położyła gazetę na stoliku. Kapitan rzucił okiem i drgnął.

— Szulawka! A kanalia, glista wszędowścibska... A, to on się nazywa teraz Dahomejski. Pięknie! Tak, oczywiście, to on.

— Lada dzień w ministry może pójść. Zdaje się, że dobrze zamazał stary trop. Wiem, że powrócił do kraju po rozmowie z Mayerem. Spotkali się przypadkowo, ale... Wierzysz w przypadki tego rodzaju?

Roześmieli się oboje. Kapitan wstał i zaczął chodzić po pokoju.

— Myślisz, że warto się tym zająć? — przygryzł wargi.

— Nie tylko warto, ale koniecznie trzeba! To obowiązek! Inaczej będziesz dorabiał innych, a sam latał w podartych portkach. Tak było przed wojną! Żyłeś jak rewirowy.

— Więc wezmę Mayera pod swoje skrzydełko. Cóż, czasy się zmieniły, inny teraz porządek. Dawniej on mnie dawał zadania, teraz ja mogę jemu przydzielać robotę. Grunt, że odnajdują się ludzie, bo — proszę ciebie — ani wojna, ani okupacja nie nauczyły nas zgody narodowej. Weź Paryż. Polaków niby pełno, każdy patriota, ale do pracy rzetelnej kogoś znaleźć... — machnął ręką. — Osiwieć można. Do Hiszpanii umieli chodzić przez Pireneje, ale dla własnego kraju coś zrobić, to ich nie ma! Emigracja! — Kapitan zaklął.

— W Hiszpanii gwałcono zakonnice... — szepnęła Żenia. Kapitan odwrócił się nagle i wybuchnął.

— Nie pleć mi głupstw! Jesteśmy sami, a nie w londyńskim salonie! Zresztą, czy ja im zabraniam gwałcić w Polsce? A niechże sobie gwałcą, byleby jechali i robili, co się im każe! W Paryżu załatwić drobnej sprawy niesposób. Taki Tański, czort wie kto, łazi po mieście pod samym nosem prawie i człowiek jest bezradny, bo ma durniów za wykonawców. Powiem ci szczerze: w Polsce było łatwiej. Na glinianki i — końce w wodę. Trudno, żebym z każdym głupstwem biegał do Amerykanina.

Żenia skrzywiła się.

— Pewnie. Ośmieszać się nie można. Doprawdy nie masz sposobu? Muszę się ja zająć Tańskim.

Kapitan przymrużył oczy i pogroził palcem. Żenia przygryzła wargi. Nie lubiła podobnych żartów.

— Nie zaprzątaj sobie nim głowy... — powiedział wolno kapitan.

— Bardzo ci bruździ?

— Lekko powiedzieć! Jak uznają nowy rząd, od razu mogą ruszyć transporty do Polski, Tański znajduje posłuch tutaj. Pamiętają go podobno z Hiszpanii. Uderza sprytnie w starą emigrację. Jak ci się ruszą, to i nowi zaczną oglądać się za domami i dzieciakami. A mnie, wstyd powiedzieć, brak ludzi. Durniów jest pełno, ale i ich trzeba zamykać w koszarach, żeby nie nasiąkali francuską atmosferą. We Włoszech jest dużo lepiej. Tak, Mayer, Szulawka... To mnie cieszy. Odnajdują się starzy towarzysze!

— Mnie się zdaje, że ten Dahomejski powinien jak najprędzej otrzymać od ciebie najlepszą radiostację, na jaką stać Amerykanów — powiedziała Żenia. — Poza tym skierowałam do ciebie młodego chłopca, którym się zaopiekuj. Nazywa się Gałandzki i jest ze mną spokrewniony. Dziesiąta woda po kisielu, ale zawsze.

— Jesteś wspaniała! Tak! A Barton niech się trudzi i martwi na własną rękę. Jeżeli weźmie pod opiekę „las", tym lepiej. Każdy strzał przyśpiesza nasz powrót! Twój, Żenieczka, i mój! — Banko rozrzewnił się i tkliwie pocałował przyjaciółkę w czoło.

*

Ci dwaj, którym nie udało się zastrzelić Tańskiego w uliczce Montmartre'u, nie powiedzieli kapitanowi całej prawdy. Tański nie potknął się. Chybił strzelający. W wąskiej uliczce strzały narobiły piekielnego hałasu i pobudziły mieszkańców. Trzask otwieranych okien spłoszył opryszków. Ludzie kapitana Banko byli chciwi na grosz, gotowi do morderstwa, ale pod warunkiem, że obejdzie się bez walki. Najchętniej strzelali z tyłu, w nasadę czaszki. Pracowali dla pieniędzy, więc oszczędzali się jak mogli. Cóż przyjdzie z pokaźnej sumki, gdy człowiek poniesie uszczerbek na zdrowiu lub straci życie?

Gdy tupot uciekających rozpłynął się za rogiem, Tański zapalił papierosa, kiwnął przyjaźnie do wystraszonych kobiet w oknie i poszedł w stronę odrapanego domu stojącego kilkadziesiąt kroków dalej.

Zaspany Durand podniósł brwi, ruszył ramionami i bąknął:

— Wypadek?

Batalia żniwno-omłotowa zbliża się ku końcowi

Warczą zwycięskie motory

Tegoroczna słoma leży już na dachach



Pociąg zatrzymał się na stacji Pigża. Tkwi w jasnym, szerokim polu, lśniącym od rżysk. W słonecznej mgiełce włóczy się tęsknota lata. Lato przechodzi, choć drzewa są ciągle świeże i zielone. Ale w tej pustce i ciszy powstaje jakiś dźwięk, staje się mocny, uporczywy, jest podniecający i radosny. To młocarnie pracują w Pigży...

Z zielonego podjazdu wchodzimy do dworku. Czerwona tabliczka mówi wyraźnie: Państwowe Gospodarstwa Rolne zespół Pigża. Tytuł skromny, ale kryje się za nim około sześciu tysięcy ha ziemi, którą trzeba otaczać opieką, uprawiać od świtu do nocy, dbać o nawozy sztuczne, kompletować dla jej obsłużenia zespoły maszyn. Wreszcie należy zbierać plon, gromadzić chleb. Dyrektor *Jędrzejczak* mówi: do dnia 15 sierpnia akcja omłotowa w naszym zespole zostanie zakończona i oznacza to szybszą realizację planu. Na „warsztacie" jest pszenica ozima, żyto siewne, wyka ozima itd. Tegoroczną „Batalię" żniwno-omłotową rozegraliśmy prawidłowo, jej cechą jest szybkość. Zawdzięczamy to wzrastającemu poziomowi gospodarki i dobremu przygotowaniu maszyn. Agronom *Jaroszyński,* którego koń robi dziennie po siedemdziesiąt kilometrów w objeździe majątków zespołu mówi: mógłbym cytować wypadki, w których tegoroczna słoma leży już na dachu, a zboże w workach. Jaroszyński określa to lapidarnie: produkcja gra...

Idziemy do warsztatów i do maszyn. Informacji udziela mechanik *Polakowski.* Barwne pudła młocarek wyrastają z pustego placu, ich „siostry" warczą zajadle w stodołach. Mamy sześć kompletów omłotowych, a trzy przygotowujemy dodatowo. Wszystko to maszyny wyremontowane we własnym zakresie, skompletowane w warsztacie. Zdały swój egzamin. Traktory, żniwiarki, snopowiązałki. Maszyny pracują jak zegarki, nie było wypadku aby zawiodły. Z ich pomocy korzystały w gorącej porze gromady jak Pigża czy Pędzewo. Chcemy jednak ciągle powiększać tabor maszyn, a szczególnie traktorów. Wybudowaliśmy ostatnio (ekipa budowlana) magazyn na materiały pędne. Maszyny poradzą polom.

W olbrzymich stodołach młócka. Słońce wdziera się przez otwarte drzwi, prześwietla brudny pył. Stukają lokomobile. Tu już nie ma planowań, nie ma rozważań. Tu trwa praca, w której twarze ludzi powleczone są pyłem, tu widzi się chleb spływający strugą, dorobek całego warsztatu, złożonego z pól, maszyn, zwierząt. W Pigży warczą zwycięskie motory...

Na skutecznym i szybkim przeprowadzeniu akcji żniwno-omłotowej w naszym zespole — uzupełniają rozmówcy — zaważyła opieka partii i narady produkcyjne. Przygotowały one coś ważniejszego niż maszynę: człowieka...

Mała bryczuszka mknie przez pola. Agronom opowiada ciekawe rzeczy o życiu zespołu o stołówkach, świetlicach majątkowych, ulepszeniach socjalnych, troskach i radościach. Pod kopytami konia przesypuje się miarowo piach polnej drogi.

W gospodarstwie *Różankowo* wita nas kierownik *Pawelczuk.* I u niego praca wre, 60 procent zboża wymłócono. W Różankowie wszystko również zapięto na ostatni guzik, rozplanowano jak należy. Tymczasem ogrodnik *Czajkowski* pokazuje nam sad, który powoli staje się dumą gospodarstwa. Agronom mówił prawdę: produkcja gra, żniwa i omłoty zakończone zostaną przedterminowo.

Z Pigży odchodzi pociąg. Już wieczorne mgiełki narastają pod horyzontem. Błyszczą stawy w majątku różankowskim. Ściernisko pachnie jak ogród: miętą na miedzach, surową i świeżą słomą, zapachem ziemi. Obok stacji przetoczył się traktor, człowiek ma spaloną słońcem skórę, pył przygasa w alei drzew. Noc jest niedaleko Pigży, snuje się pasmami lasu. Rano znów zahuczy omłot, traktor na podorywie zostawi zapach benzyny. Zespół robi chleb. (kz)

Terminowa dostawa zboża — patriotycznym obowiązkiem chłopa polskiego

Po zablokowanym torze...

Składanie wizyt jest rzeczą przyjętą, zwłaszcza jeśli łączą ludzi wspólne zainteresowania. Nie wiadomo więc dlaczego ostatnio rząd w Bonn gorączkowo odżegnuje się od wizyty dwóch znanych gentlemanów — panów von Stohrera i Rahna, którzy wyjechali do Madrytu. Przeszłość obu podróżników daje wyraźną odpowiedź na pytanie: po co pojechali. Von Stohrer był hitlerowskim ambasadorem w Madrycie, a Rahn — hitlerowskim dyplomatą. Niedyskretna prasa francuska twierdzi, że wyjechali oni do Madrytu z wizytą oficjalną, zaś Bonn wstydliwie tłumaczy, że wprawdzie wymienieni hitlerowcy odbędą rozmowę z Franco, ale będzie ona miała charakter prywatny, gdyż von Stohrer i Rahn są korespondentami „Frankfurter Allgemeine Zeitung".

Każda sztuka jest oczywiście dobra na raz. Hitlerowcy zaś tyle już razy pojawiali się w rozmaitych krajach jako turyści, handlowcy, sportowcy itd., że i rola korespondentów adenauerowskiego piśmidła niczego nie pozwoli ukryć.

A w ogóle — cóż się dziwić:

USA kupuje bazy w Hiszpanii, Bonn chce jej więc pośpiesznie zaofiarować przyjaźń, podziw i dyskretne a fachowe usługi. Wystarczyło zresztą, żeby kasjer imperializmu mrugał w stronę Franco, a już cała sfora różnego kalibru faszystów kłania się w tamtym kierunku jak nakręcona. W ramach tych ukłonów między narodowa organizacja faszystów pod nazwą „Europejski Ruch Socjalny", która obejmuje angielskich faszystów Mosleya oraz grupy faszystowskie Szwecji, Włoch, Australii, Francji i Szwajcarii zaprosiła uczestników „Legionu Kondor", znanego z okrucieństw w wojnie hiszpańskiej, aby wzięły udział w „pielgrzymce" do Alkazaru, Toledo i innych miejsc zbrodni.

Wycieczka ta pojedzie specjalnym pociągiem i będzie na pewno dobrze strzeżona. Ale cokolwiek faszyści jeszcze wymyślą, ktokolwiek będzie ustawiał zwrotnice dla faszyzmu — czeka go na pewno jeden koniec: katastrofa. Tor, którym pragnęliby faszyści dojechać do władzy nad światem jest wyraźnie zamknięty czerwonymi sygnałami socjalizmu, a wiadomo, jak z reguły musi się skończyć jazda po torze, który jest zablokowany.

Józef Nikodem Kłosowski

Krzywda i bunt...

Ciężki był los ludu wiejskiego w dawnej Polsce. Chłopa przykuto do roli, oraz pozbawiono praw ludzkich i obywatelskich. Traktowano go nie lepiej od domowego zwierzęcia, wyciskając zeń ostatnią kroplę potu, krzywdząc i poniewierając na każdym niemal kroku. Trochę znośniej układało się życie pańszczyźnianego chłopa w tak zw. „królewszczyznach", gdzie poddany mógł zanosić skargi do samego tronu na nieludzkich, jaśniepańskich drapieżców i gwałcicieli. Sąd referendarski rozpatrywał te żale, często stając po stronie pokrzywdzonych. A jak wyglądał taki proces i jakie przynosił rezultaty opowiada o tym Stanisław Szczotka w swej niedawno wydanej książce pt. „Walka chłopów o wymiar sprawiedliwości".

Postępowanie sądowe zaczynało się od wysłania przez gromadę swych przedstawicieli dla złożenia skargi przed trybunałem. Delegaci ci wracali zazwyczaj z listem żelaznym, mającym ich chronić przed zemstą szlachcica. Ale w praktyce wyglądało to bardzo żałośnie. Bo np. przedstawicieli chłopów z Dębna kazał pan Grabiński przysłać do Leżajska, bić postronkami wymoczonymi w wodzie osadzić w gąsiorze, krzycząc: „byście wy nie tylko listy, ale i żelaznego króla przywieźli, tedy wam nic nie pomoże, bo ja tu król, ja tu pan!" Taki Prokop Pieniążek ujrzawszy dekret królewski przedłożony mu przez chłopów, powiedział:, bym miał przez nich przy jednej koszuli zostać, tedy ich wniwecz obrócę i tych, którzy do króla na mnie skarżyć chodzą na pal wbijać każę!". Pachołkowie pańscy czatowali na drogach i gościńcach na włościan udających się do sądu referendarskiego, by ich pochwycić, a następnie okuć w kajdany i wtrącić do więzienia. Krew chłopska płynęła obficie, nie wzruszając jaśniepańskich krzywdzicieli takich, jak: Łukasz Opaliński, Głuchowski, Grabiński, Jakub Sobieski, czy Komorowski.

Toteż chłopi często uciekali się do buntu. I zanim jeszcze Kostka Napierski zamknął się w Czorsztynie, wzywając lud do powstania, już dawno przed nim zrozpaczeni włościanie rzucali się na swych ciemiężycieli. Kroniki mówią o buncie w Leżajsku, o zrywie chłopstwa z okolic Kończugi, czy ze wsi Horożany i Ryczychowa. Powstania te kończyły się zawsze klęską zbuntowanych, rzezią zarządoną przez szlachtę. Ale krew ta nie powstrzymała dalszych wystąpień. Lud ciągle burzy się przeciwko butnym drapieżnym panom, domagając się choćby tylko prymitywnej sprawiedliwości.

Największy rozgłos w dziejach zyskał sobie spór górali podhalańskich z Mikołajem Komorowskim starostą nowotarskim, słynnym awanturnikiem i łupieżcą. Szlachcic ten ciągle podnosił ciężary poddańcze, a wreszcie począł odbierać włościanom ziemię, by tworzyć nowe folwarki. Na początku 1625 roku chłopi wnieśli skargę do sądu referendarskiego. Zjechała na miejsce komisja, zapadł wyrok, potępiający Mikołaja Komorowskiego, ale ten nie uznał żadnego z tych orzeczeń. W żywe oczy kpił sobie z powagi królewskiej, napadał na domy poddanych i wciąż powiększał łańcuch swych zbrodni. Dnia 17 listopada 1630 r. zebrawszy się w liczne gromady, uzbrojeni w broń palną, chłopi uderzyli na folwarki, młyny, tartaki i karczmy Komorowskiego. Nie obeszło się bez ofiar. Buntownicy obsadzili strażami wszelkie drogi i ścieżki prowadzące do Nowego Targu. Wreszcie uderzyli na Nowy Targ. Powstanie trwało dłuższy czas, gdyż M. Komorowski łamał warunki rozejmu. Dopiero śmierć tego ciemięzcy położyła kres wojnie.

Spór ten udowodnił całą niemoc sądów referendarskich, których orzeczenia były ignorowane przez szlachtę, ale jednocześnie wykazał jak w masach chłopskich rósł, krzewił się bunt, wola przeciwstawienia się niesprawiedliwości. W tej atmosferze dojrzało powstanie A. Kostki Napierskiego. Lud wiejski coraz bardziej zdawał sobie sprawę z tego, że tylko sam może zmienić swój los i, że nieprawość i zbrodnie można usunąć siłą.

Książka*) St. Szczotki napisana jasno i przystępnie rzuca na dzieje tych zmagań nowe, interesujące światło, wydobywając z pyłu kronik rzetelną prawdę o krzywdzie i buncie mas ludowych w Polsce, przeciwko szlacheckim ciemiężycielom. Dlatego powinna znaleźć się w każdej bibliotece wiejskiej i robotniczej.

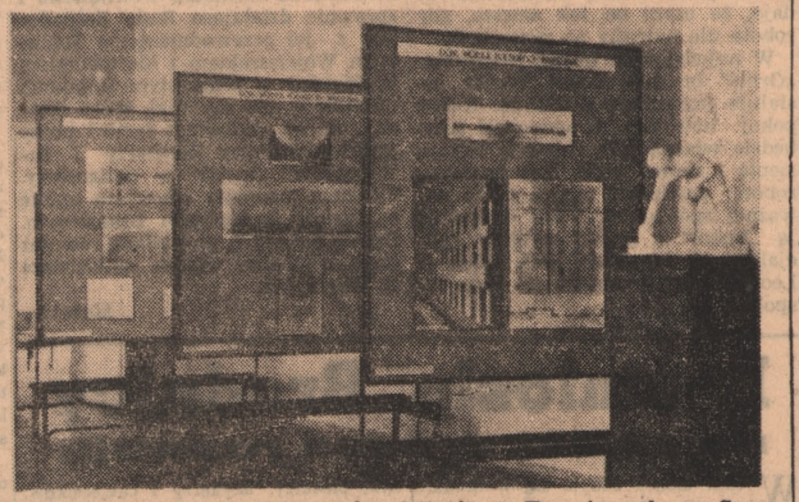
*) Stanisław Szczotka „Walka chłopów o wymiar sprawiedliwości". W-wa 1951. Lud. Sp. Wydawn.

Wystawa – pokaz – ankieta

NOWEJ ARCHITEKTURY



W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy otwarto „Regionalny Pokaz Architektury", — wystawę najlepszych projektów socjalistycznego budownictwa naszej doby. Jest to pierwszy tego rodzaju pokaz w kraju. Aby szybko i gruntownie zrozumieć intencje tej wielkiej i nowej imprezy — należy dokładnie przeczytać teksty umieszczone na górnych ścianach. Czytamy więc: „Inwestycje budowlane stanowią jeden z najtrwalszych przejawów działalności człowieka, wpływają one przez swą długowieczność na kształtowanie się życia następnych pokoleń, są więc czynnikiem tworzącym na wiele lat ramy przestrzenne wielkich zbiorowisk ludzkich, a tym samym są ważnym elementem składowym kultury narodu" (Bierut). Czytamy dalej: „Architektura polska powinna odrodzić się jako wielka, społeczna sztuka. Powinna ona, odźwierciedlając ideowe bogactwo epoki budowy socjalizmu, otrzymać formy narodowe, bliskie i zrozumiałe ludowi".



Pojęcie architektury społecznej jest pojęciem syntezy sztuk, współpracy z malarstwem, rzeźbą itp. Chodzi po prostu o to, aby stworzyć architekturę przeciwstawiającą się ubóstwu przedwojennej, wszelkiej miernocie i bezdusznym formom kosmopolityzmu. W oparciu o ideały prostoty piękna, ekonomii przestrzennej itd. — należy kształtować osiedla mieszkaniowe, biurowe, ośrodki szkoleniowe, świetlice i w ogóle całokształt budownictwa. Nie jest to zadanie łatwe — informują nas komisarze pokazu inż. arch. Traszkowski i Kruszewski — iść do celu należy długo i rozważnie. Ten moment podkreślił zresztą w swoim przemówieniu inż. arch. Splisbardt dyr. techniczny Miastoprojektu Północ w Bydgoszczy. Wystawione projekty są próbą na tej drodze. Łącznie z wystawą odbywa się ankieta. Każdy zwiedzający otrzymuje kartkę przy pomocy której (w paru zdaniach) może wyrazić swój sąd o wystawie, o poszczególnych projektach. Idziemy więc drogą samokrytyki. Inżynierowie pragną poznać opinię ogółu w sprawach ich obchodzących, razem z ludem doskonalić będą modele biurowców i szkół.

Rozpiętość regionalna tej wystawy jest duża. Miastoprojekt Północ wystawił czternaście projektów (szkoły, przedszkola, biurowiec P. P. K. „Ruch" w Bydgoszczy, Cmentarz Bohaterów w Toruniu, pałac w Samostrzelu itd.), Bydgoskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego — osiem, C. B. P. Budownictwa Wiejskiego Ekspozytura w Bydgoszczy — trzy. W dwóch salach rozmieszczono plany nadesłane z kraju. Oglądamy tu czarujące projekty nowej Warszawy (M. D. M., Dom Wojska Polskiego, Ministerstwo Finansów), Łodzi, Gdańska, Wrocławia, Kalisza, Gliwic. W ramach pokazu przewidziano szereg referatów i prelekcji. Będzie to także dyskusja, spotkanie architekta z człowiekiem miasta, z tym którego projekt bezpośrednio dotyczy. Wyświetli się ponadto takie filmy jak „Michał Anioł" i „Rubens". Projekty zostaną ocenione przez kolegium sędziów z S. A. R. P.-u z Warszawy, Gdańska i Bydgoszczy. I przecież pierwszy raz w dziejach — ich sędzią będzie także prosty człowiek....

Organizatorzy pomyśleli o tym, aby spacer po wystawie nie był nużący. W krótkim czasie urządzono kiosk fachowej książki (moc świetnych wydawnictw), zilustrowano pokaz fotografiami starej architektury na Pomorzu (z umiarem i artystyczną dojrzałością wykonał je fotografik P. Wiszniewski), pomyślano wreszcie o wprowadzających w sens tej wystawy napisach.

Nie trzeba być zaawansowanym znawcą architektury, aby poddać się miłemu wrażeniu tych realistycznych i spokojnych linii, kształtnych ścian, wrażeniu łagodnej symetrii. Jest to niewątpliwie architektura nowa w której panuje młody, swojski duch. Projekty układają się w wyobraźni w skupiska miejskie i wiejskie, powstaje nowy, ładny świat. Czar białych ścian M. D. M.-u, miękkich załamań ulic, przedszkoli jak pociągających domków z kart — ten czar ożywia wyobraźnię. To co poezja wyobraża sobie, to za czym tęskni w pospolitych murach artysta architektura zamyka w kształt. Myśl przetwarza się w projekt, a projekt w żywe ściany (rękami naszych murarzy). I jakkolwiek samokrytyka i doskonalenie wniesie w świat projektów wiele nowych intencji — linia tworzywa zachowa zawsze tę odmienność, nurt który został już utrwalony gryfami kreślarzy. Architektura wyzwala się z szablonu. Architektura idzie z życiem.

Na widowni politycznej

MONSIEUR PLEVEN

Korowód kandydatów na premiera Francji zamknął radykał Rene Pleven. Późnym wieczorem dnia 10 sierpnia udało mu się sklecić nowy gabinet w oparciu o radykałów, MRP „niezależnych" i partię chłopską. Socjaliści nie wzięli udziału w rządzie, ale przyrzekli mu poparcie. Na jak długo, nie wiadomo, gdyż socjalistom z pod znaku Mocha potrzebne jest uprawianie oficjalnej opozycji celem podreperowania nadwątlonej reputacji stronnictwa.

Prawicowi przywódcy polityczni i posłowie Zgromadzenia odetchnęli z ulgą po utworzeniu rządu. Obecnie zajmują się oni pakowaniem kufrów przed wyjazdem na urlopy. Ferie letnie parlamentu zaczynają się 31 sierpnia.

Prasa paryska nie wróży długiego żywota rządowi Plevena. Organ de Gaulla „Auorore" uważa, że gabinet nowy należałoby opatrzyć napisem „Uwaga, ostrożnie". Kruchość i nietrwałość rządu Plevena nie stanowi przecież jego najbardziej charakterystycznego znamienia. Kim jest osoba samego premiera oraz fakt dalszego przesunięcia rządów francuskich na prawo, co wyraża się obecnością w rządzie przedstawicieli partii chłopskiej i niezależnych".

Pleven jest młodym stosunkowo człowiekiem, jak na „męża" stanu. Ma 50 lat, był już trzy razy ministrem i po raz drugi obejmuje premierostwo. Pierwsze rządy upamiętnił Pleven wielkimi zasługami wobec Waszyngtonu. Wprowadził na polecenie Ameryki półtoraroczną służbę wojskową i przeprowadził wielką akcję deportacyjną elementów postępowych we Francji. Podczas pobytu w Waszyngtonie wyraził zgodę wobec Trumana na wystawienie w 1953 roku milionowej armii francuskiej i na remilitaryzację Niemiec oraz przyrzekł kontynuować z większą zaciekłością wojnę w Indochinach.

Czym zamierza upamiętnić premierostwo obecnie! W mowie programowej na forum Zgromadzenia, Pleven zapowiedział, że „będzie dążył do zmiany konstytucji". Zwrot ten oznacza, że Pleven zrobi, co będzie można aby utorować de Gaullowi drogę do władzy.

Pleven jest zwolennikiem kandydata na dyktatora Francji, w dodatku zwolennikiem, który winien jest dług wdzięczności swojemu protektorowi. To właśnie de Gaulle mianował Plevena komisarzem do spraw kolonii, finansów i spraw zagranicznych Komitetu Francuskiego w Londynie w roku 1941. W dwa lata później Pleven otrzymał z łaski de Gaulla tekę ministra kolonii w tymczasowym rządzie francuskim. W dekrecie przyznającym Plevenowi „Order Wyzwolenia" podkreśla się, że był to „niezmordowany współpracownik de Gaulla od pierwszych niemal godzin".

Nie ulega też wątpliwości, iż Pleven na stanowisku premiera — to postępujący proces faszyzacji Francji.

Ed. Tor.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Od elektroluksów do... zabawek

Drobna wytwórczość – światu pracy

oto hasło Centralnej Wystawy Drobnego Przemysłu i Rzemiosła

POZNAŃ (CZ). Organizowana przez Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła Centralna Wystawa tegoż przemysłu i rzemiosła odbędzie się — jak już donosiliśmy — w dniach od 15 września do 7 października w Poznaniu na terenie b. MTP w pawilonie 10 tzw. pałacu targowym oraz na terenie przyległym. Dostosowaniem pałacu targowego do celów tej wystawy, która wymaga specjalnej oprawy — zajmuje się arch.-malarz Zygmunt Spinger, mający olbrzymie doświadczenie na tym odcinku.

W przyległym parku targowym odbywać się będzie w czasie wystawy — kiermasz przy współudziale „Spólnoty Pracy", central branżowych spółdzielczych oraz spółdzielni pracy. Tu też instytucje, zajmujące się aprowizacją, będą sprzedawały wszystko, co zwiedzającym wystawę potrzebne będzie do wyżywienia. A spodziewany jest duży napływ zwiedzających ze wszystkich stron Polski. Już obecnie czynne są wojewódzkie komitety propagandy wycieczek, które w porozumieniu z komitetem w Poznaniu przygotowują wyjazdy pracowników drobnej wytwórczości, robotników i młodzieży oraz szerokiego ogółu społeczeństwa, które zechce obejrzeć dorobek drobnej wytwórczości. Wycieczki będą dwojakiego rodzaju: dla grup pracowników, przodowników pracy i racjonalizatorów oraz wycieczki niedzielne. Z większych miast uruchomione będą pociągi turystyczne. PTTK oraz związki zawodowe zgłosiły gotowość współpracy przy organizowaniu wycieczek. Zniżki kolejowe dla indywidualnie przyjeżdżających na wystawę (w wysokości 66 proc. w drodze powrotnej) są zapewnione.

CO ZOBACZYMY NA WYSTAWIE DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

Będzie to obraz całokształtu dorobku drobnego przemysłu i rzemiosła; zapoznamy się z jego zadaniami oraz rolą jego w Planie 6-letnim.

Organizatorzy wystawy chcą pokazać, co robi drobna wytwórczość celem zmniejszenia do minimum wysiłków kobiet w gospodarstwie domowym. Zobaczymy więc różne urządzenia potrzebne przy pracy domowej, sprzątaniu, praniu (pralki, elektroluksy) — i w kuchennym laboratorium domowym. Komitet nawiązuje też specjalny kontakt z Ligą Kobiet.

Z innych eksponatów pokazany będzie szereg urządzeń w prototypach wprowadzających ulepszenia w pracy zakładów gastronomicznych. Specjalny dział stanowić będą artykuły produkowane przez drobną wytwórczość dla przemysłu kluczowego. Bogaty będzie dział materiałów budowlanych m. in. rozmaitych płyt używanych w budownictwie oraz dachówek wyrabianych z torfu. Imponująco przedstawiać się będzie dział muzyczny i sportowy.

Rzemiosło będzie miało na wystawie stoisko a eksponaty podkreślać będą stronę artystyczną oraz cechy indywidualne. Specjalna uwaga będzie zwrócona na wyroby rzemiosł zanikających.

Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w wykresach i planszach przedstawi działalność z odcinka akcji szkoleniowej rzemiosła i drobnej wytwórczości oraz eksponaty z warsztatów szkoleniowo-produkcyjnych zakładów.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego pokaże bogaty udział tkanin ludowych, kilimów, ceramiki oraz duży asortyment zabawek.



Lakiernik Bronisław Bieńkowski — z Zakładu Przemysłu Drzewnego w Słupsku — przy natryskiwaniu lakierem części mebli.
Foto — CAF

Akcja kulturalno-oświatowa

w cechach rzemieślniczych

W ostatnich miesiącach Związek Izb Rzemieślniczych oraz wszystkie Izby poszczególne dążą do tego, by rozwinąć na szeroką skalę zakrojoną akcję kulturalno-oświatową wśród członków cechów rzemieślniczych. W tym celu tworzy się sekcje kulturalno-oświatowe przy izbach i ich odpowiedniki przy poszczególnych cechach. Sekcje przy cechach mają działać na terenie świetlic rzemieślniczych. Zasadą jest, by każdy cech miał swoją świetlicę. W wielu wypadkach na przeszkodzie stoją nieodpowiednie warunki i trudności lokalowe. Tam gdzie to jest niemożliwe — dąży się do zakładania świetlic dla kilku cechów — przy czym ze świetlic ma korzystać zarówno rzemiosło indywidualne jak i uspołecznione — a delegaci komisji kulturalno-oświatowych przy cechach będą współpracować z komisjami przy spółdzielniach i odwrotnie.

Celem całej akcji kulturalno-oświatowej jest — sądząc z tematyki referatów, jakie mają być wygłaszane w świetlicach, nauczenie rzemieślników myślenia kategoriami nowoczesnymi, zapoznanie ich ze zdobyczami polskiej kultury, gospodarki planowej, oswojenie ich z problemami ogólnogospodarczymi, poruszanie zagadnień gospodarczych drobnej wytwórczości i rzemiosła itp.

Program minimalny prac kulturalno-oświatowych realizuje już poznańska Izba Rzemieślnicza wraz z poznańskim OZC i cechami. Otwarta została świetlica przy Cechu Fryzjerów, Dalsze są w toku organizowania. Na prowincji dąży się do zakładania na razie świetlic w każdym mieście powiatowym.

(CZ).

Problem szkolenia kadr rzemieślniczych

Reforma szkolnictwa zawodowego w r. szkolnym 1951/52 idzie w kierunku przygotowania kadr kwalifikowanych pracowników dla przemysłu. Zasadnicze szkoły zawodowe i technika nastawione będą wyłącznie na takie szkolenie. Publiczne średnie szkoły zawodowe, które w murach swoich wychowywały przyszłych rzemieślników — ulegają likwidacji. Pozostaje wobec tego otwarty problem szkolenia rzemieślników. W tej chwili w zawieszeniu jest sprawa teoretycznego szkolenia uczni pobierających praktyczną naukę zawodu w indywidualnych warsztatach rzemieślniczych rozsianych po małych miasteczkach i wsiach oraz uczni spółdzielni rzemieślniczych. Uczni tych — nawiasem mówiąc — jest jeszcze bardzo mało, mimo, że rzemieślnicza spółdzielczość pracy rozwija się stale i rozrasta.

Bardzo poważną rolę w rozwiązaniu tego problemu odegrają zakłady doskonalenia rzemiosła. Chcąc w tej sprawie zasięgnąć bliższych informacji zwracamy się do dyrektora poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła mgr A. Lisieckiego.

— Problem szkolenia teoretycznego uczni rzemieślniczych — stwierdza dyr. Lisiecki — będzie musiał być rozwiązany — zgodnie zresztą z zapowiedziami Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła — w ramach kursów krótkofalowych. Kursy te prowadzone będą m. in. przez zakłady doskonalenia rzemiosła, które już w bieżącym roku organizują wzmożoną akcję kursową.

Ponadto zakłady doskonalenia rzemiosła organizują warsztaty szkoleniowe, które obok praktycznej nauki zawodu przy produkcsji — szkolą teoretycznie na specjalnych wykładach prowadzonych w ramach zakładów dosk. rzem.

Uczniowie warsztatów szkoleniowych pobierają naukę praktyczną jak i teoretyczną bezpłatnie. Uczniowie szkoleniowo-produkcyjnych warsztatów zakładów dosk. rzem. otrzymują za swoją pracę — naukę wynagrodzenie — mając tym samym możność utrzymania się w czasie nauki. Tym uczniom też należy się pierwszeństwo do miejsca w bursach zakładów.

* * *

Uruchomione zostały w pierwszym półroczu bież. roku dwa warsztaty szkoleniowe-produkcyjne. W drugim półroczu mają być uruchomione dalsze warsztaty szkolenowe z branży metalowej.

Ponadto w Trzecielu w ośrodku szkoleniowym pozn. ZDR czynne są warsztaty szkoleniowe: kołodziejski kowalski i ślusarski szkolące rzemiosło dla potrzeb wsi.

Jeżeli chodzi o szkolenie teoretyczne — to poznański ZDR z akcji szkolenia na rok 1951 — wykonał plan w 66 proc. w ciągu pół roku — i to na odcinku słuchaczy z wolnej rekrutacji, dając im możność zdobycia awansu społecznego oraz kwalifikacji rzemieślniczych I i II stopnia.

W pierwszym też półroczu — na zlecenie CUDW — obecnego Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła — poznański ZDR przeprowadził szereg kursów dla podległych temu Ministerstwu instytucji — i to w stosunku do zaplanowanej akcji zleconej na pierwsze półrocze wykonał planu 137,5 proc. Absolwentów w stosunku do zaplanowanej ilości — było 114,8 proc. Ogólnie biorąc przeprowadzono kursów 138,3 proc.

Biorąc pod uwagę, że zakończono w przeciągu I półrocza 65 kursów — więc co dwa i pół dnia przypada zakończenie nowego kursu — możemy sobie uświadomić olbrzymi wysiłek poznańskiego ZDR i tempo jego pracy. Jeżeli jeszcze dodamy wysoki poziom tych kursów i przygotowanie na nich słuchaczy takie, że idąc w teren, wyróżniają się wśród swoich kolegów w pracy, nie tylko umiejętnością zawodową, ale i społecznym podejściem do pracy — to bilans działalności poznańskiego ZDR musimy uznać za więcej niż dodatni.

Akcja szkoleniowa II półrocza — mimo okresu wakacyjnego — jest w pełnym toku. Sale wykładowe i bursa zakładu wykorzystane są w 100 proc. Przy czym prowadzone są kursy rozpoczęte jeszcze w I półroczu oraz rozpoczęte nowe w II półroczu.

Mimo upalnych dni i wakacyjnego okresu w szkołach — tu w poznańskim ZDR wre praca, tętni życie, panuje ruch na korytarzach i w salach. W wolnych od wykładów chwilach kursiści „okupują" świetlicę i czytają pilnie prasę. Wszyscy chcą się dobrze orientować w zagadnieniach bieżących Polski i świata.

Książki biblioteki Zakładu są rozchwytywane i oddają kursistom znakomite usługi przy samokształceniu się i pogłębianiu wiedzy zawodowej i ogólnej.

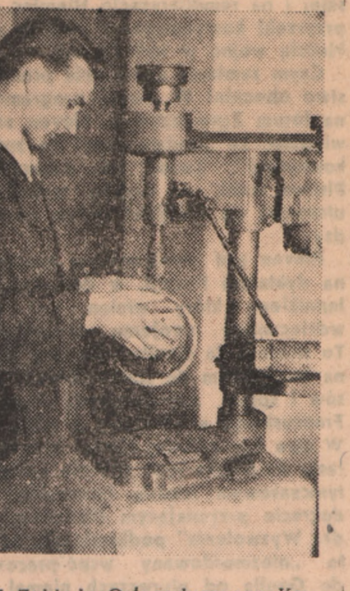
Szkolą się rzemieślnicy dla spółdzielczości i przemysłu; przygotowują się do zawodu kandydaci i pracownicy działów personalnych, administracyjnych, finansowych drobnej wytwórczości. Zdobywają zawód inwalidzi ciężko poszkodowani. Przygotowują się do swej pracy oświatowo-propagandowej kinomechanicy. Brakarze różnych branż oraz kontrolerzy produkcji pogłębiają swe wiadomości, by nie wypuścić na rynek złego towaru z zakładów drobnej wytwórczości. A wszyscy uczą się chętnie by nie tylko zdobyć awans społeczny—ale by móc pracować z pożytkiem dla Polski. (CZ)

Dwa zjazdy — jeden bilans

Pod powyższym tytułem zamieściliśmy w swoim czasie artykuł red. gospodarczego dra Adolfa Atlasa, omawiający krytycznie zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych, oraz i krajowy zjazd samorządu spółdzielczości rzemieślniczej. W odpowiedzi na to prezes Zw. Izb Rzemieślniczych poseł Sadłowski nadesłał artykuł polemizujący z tymi wywodami.

Artykuł ten lojalnie zamieściliśmy, mimo, że otrzymaliśmy z wielu ośrodków rzemieślniczych wiadomości, świadczące o tym, że ocena dra Atlasa spotkała się w terenie z aprobatą. Uważaliśmy jednak, że należy dać możność wypowiedzenia się także drugiej stronie, a czytelnicy sami będą mogli wyciągnąć właściwe wnioski.

Organ Związku Izb Rzemieślniczych RP „Rzemieślnik" w numerze z dnia 11 sierpnia br. przedrukował w całości wywody posła Sadłowskiego nie umieszczając artykułu dra Atlasa, na który były one odpowiedzią. Takie jednostronne informowanie czytelników przez „Rzemieślnika" trzeba uznać za co najmniej dziwne...



Z Zakładu Ortopedycznego Kamińskiego w Toruniu — Praca przy wiertarce.
Foto — IKP

Z budowy na budowę

wędrują brygady Spółdzielni Pracy Blacharzy i Instalatorów „Instal"

Najpierw dyskutowano. Idea spółdzielczości bowiem zyskiwała wśród bydgoskich zemieślników budowlanych coraz więcej zwolenników. Mówiono o niej na koleżeńskich spotkaniach, w warsztatach i przy kuflu piwa. Z dyskusji zrodził się czyn. Pierwszymi, którzy do niego przystąpili byli Wincenty Bujak, Jan Nadolny, Józef Bucholz i jedenastu innych rzemieślników. Dnia 1.8.1949 r. Spółdzielnia Pracy Blacharzy i Instalatorów „Instal" z odp. udziałami w Bydgoszczy przy ul. Chwytowo rozpoczęła swą działalność; a w dniu 21.9. tegoż roku, duża ta placówka spółdzielcza otrzymała pełne prawa. Wkrótce też zdobyła sobie zaufanie mieszkańców miasta, a o potrzebie jej istnienia świadczy choćby taki fakt, jak ten, że w ciągu swego dwuletniego istnienia „Instal" wykonała ponad 600 robót. A wachlarz ich jest niemały. Obejmuje bowiem roboty blacharsko-budowlane, wodociągowo-kanalizacyjne, instalacje urządzeń gazowych, centralnego ogrzewania, urządzenia wentylacyjne (wywiewnikowe), sanitarne i tym podobne.

Jak pracownicy tej spółdzielni pojmują swe obowiązki — o tym mówi fakt, zajęcia przez nią pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy spółdzielni budowlanych w skali krajowej. 164 proc. wykonania normy to droga, którą „Instal" doszła do tak zaszczytnego wyniku, a udział pracowników Spółdzielni w kursach szkolenia zawodowego, owocne działanie komisji kulturalno-oświatowej, opartej o fundament własnej zradiofonizowanej świetlicy — to współczynniki jej sukcesów.

Przygotowawcze prace wykonywane są we własnym, dużym warsztacie, ale właściwe roboty pracownicy „Instali" prowadzą na budowach.

Brygada racjonalizatora Edmunda Winklewskiego zajęta jest właśnie instalacją centralnego ogrzewania w gmachu wypożyczalni filmów P. P. „Film Polski" przy ul. Toruńskiej.

— Sytuacja materiałowa jest dziś znacznie lepsza niż w chwili naszego startu — mówi Winklewski — a braki wyrównujemy pomysłowością. Robota idzie „jak z płatka". A jest jej niemało.

Brygada Edmunda Leśniewicza, składająca się z ośmiu pracowników i brygadzisty instaluje centralne ogrzewanie w gmachu Banku Inwestycyjnego. Wykonuje tutaj 140 do 175 proc. normy.

— Pracujemy nocą, bo przecież Bank nie może z powodu naszych robót zawiesić swej działalności — dzielny brygadzista zaciera ręce. Jego zastępca Bernard Waliszewski dodaje, że czyni on tak zawsze, gdy robota nie natrafia na przeszkody.

W największym hotelu bydgoskim „Orbis" brygada Leona Porosy instaluje urządzenia sanitarne. Każdy pokój hotelowy dysponować tutaj będzie własną umywalnią z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Tak poważną robotę powierzyć można tylko poważnej spółdzielni. Toteż wykonuje ją „Instal" a ściślej wybitny specjalista w dziedzinie tych robót — Leon Porosa i członkowie jego zespołu.

Wszystkie budowy odwiedza „wszędobylski" majster Józef Bucholz, lubiany przez kolegów za zalety jego charakteru, a przez władze spółdzielni za dużą wiedzę fachową i doświadczenie.

Dzielni, sumienni rzemieślnicy, ich mocna postawa ideologiczna, zdrowa gospodarka i zaufanie zleceniodawców, harmonia wewnętrzna i sprawnie działająca Rada Zakładowa z jej przewodniczącym Tomaszem Wojcieszakiem i kierownikiem Spółdzielni — Wincentym Bujakiem na czele — oto czynniki, które składają się na całokształt życia i pracy Spółdzielni Pracy Blacharzy i Instalatorów „Instal" w Bydgoszczy. Te same momenty stwarzają opinię o „Instali" w Związku Branżowym. Opinię najlepszą, podzielaną również przez centralne władze spółdzielcze w Warszawie.

Murski

Rzemiosło Brodnicy

na nowej drodze rozwoju

W tych dniach odbyło się w Brodnicy zebranie aktywu rzemieślniczego z udziałem dyr. Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy Jabłczyńskiego.

Zebranie, w którym wzięli ponadto udział członkowie 7 istniejących tam zarządów cechowych oraz Okr. Zw. Cechów w Brodnicy, zagaił prezes Józef Baranowski. Charakteryzując cel zebrania przewodniczący stwierdził, że chodzi o rozpoczęcie nowego typu zebrań rzemieślniczych, któreby obecnie, w okresie budowy socjalizmu w Polsce i osiągnięć klasy robotniczej na polu racjonalizatorstwa, pobudziły rzemiosło okręgu brodnickiego, obejmującego swoją działalnością powiat rypiński oraz brodnicki, do pójścia w ślady klasy robotniczej, drogą krzewienia zainteresowań technicznych, nowatorskich i racjonalizatorskich.

Referat na temat rzemieślniczej spółdzielczości wygłosił ob. Baranowski po czym potoczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg osób.

Okręgowy Związek Cechów w Brodnicy liczy ponad 650 samodzielnych rzemieślników, zgrupowanych dotychczas w 7 cechach. Jak wynika z dyskusji w tej chwili wysuwa się sprawa reorganizacji cechów, idąca w kierunku powołania do życia Cechu Rzemiosł Różnych, obejmującego dotychczasowe cechy: fryzjerów, piekarzy, młynarzy i cukierników, rzemiosł budowlanych oraz rzemiosł drzewnych.

Jeżeli chodzi o akcję kulturalno — oświatową, to odczuwa się trudności z powodu braku odpowiedniego lokalu.

Doceniając w pełni znaczenie rozwoju spółdzielni rzemieślniczych OZC w Brodnicy nie omieszkuje przy każdej sposobności propagować idei spółdzielczości. Propaganda nie ogranicza się tylko do wygłaszania referatów z tej dziedziny względnie do udzielania wyjaśnień oraz wskazówek, ale udziela się pomocy przy założeniu spółdzielni. Na obszarze działalności OZC w Brodnicy mamy Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Szewców i Cholewkarzy w Rypinie, Rzem. Spółdzielnię Stolarzy w Brodnicy oraz Pomocniczą Spółdzielnię Rzemieślniczą Branży Włókienniczej i Skórzanej w Brodnicy. Ponadto istnieje jeszcze w Brodnicy Spółdzielnia Pracy Fryzjerów.

Rzemiosło okręgu brodnickiego bierze żywy udział w wszelkich przejawach naszego życia państwowego i społecznego. Ostatnio w ramach „Czynu Lipcowego", rzemieślnicy Brodnicy i Rypina w pełni włączyli się do akcji żniwnej dając tym wyraz łączności miasta z wsią i wysokiego wyrobienia obywatelskiego.

SIERPIEŃ
18
SOBOTA

DZIŚ: Heleny Klary

JUTRO: Juliusza Ludwika

to i owo z Bydgoszczy

Rynny...



Przed dwoma dniami nawiedził Bydgoszcz porządny deszczyk, który niemiłosiernie zmoczył bydgoszczan szukających schronienia pod ścianami domów. Deszcz ten, który był niejako „ogniową” a raczej wodną próbą bydgoskich rynien przed zbliżającym się powoli ale nieustannie okresem jesiennych słot, wykazał, że rynny bydgoskie są w dużym procencie nieprzygotowane do „pełnienia służby jesienno-zimowej.

Z wielu domów lało się jak z cebra na głowy bydoszczan szukających schronienia przed wszędobylskimi kroplami wody, pod ścianami domów.

Żywimy nadzieję, że deszcz ten przebudził kompetentne czynniki z „letniego snu”, które niezwłocznie przystąpią do reperacji bydgoskich rynien. (nyi)

Trzeba zabezpieczyć



Dawno, dawno temu Zrzeszenie Sportowe „Spójnia” przystąpiło do przebudowy sali zabawowej w ogrodzie przy ul. Nakielskiej na nowoczesną salę gimnastyczną. Cieszyli się sportowcy dzielnicy Wilczak. Cieszyli się, bo jak głosiła fama nowobudująca się sala miała być najnowocześniejszą w Bydgoszczy. Miała być także największą. Jednym słowem sala ta miała być ostatnim „krzykiem” architektury sportowej.

Tymczasem krzyk ten dawno przebrzmiał, a budowa sali przed rokiem utknęła. Wokół budowli poniewierają się stosy nowych cegieł, pokaźne ilości wapna i innych przedmiotów niezbędnych przy budowie, a sama sala przedstawia obecnie najsmutniejszy widok w Bydgoszczy.

Nie jesteśmy bliżej zorientowani w możliwościach ZS „Spójni”, ale sądzimy że jeśli nie ma funduszów na wykończenie sali w roku bieżącym, to musi się znaleźć jakaś drobna kwota na zabezpieczenie budującego się obiektu przed nadchodzącą jesienią. (nyi)

KOMUNIKATY

Uwaga „Ogniwo”! W niedzielę wyjazd I drużyny piłkarskiej na mistrzostwa okręgu do Wąbrzeźna. Zbiórka o godz. 6,00 na pl. Boh. Stalingradu (ratusz).

Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju

Pokazy, f.lmy, konkursy, koncerty, zabawy i inne atrakcje

w dniach Święta Lotnictwa

Szybkimi krokami zbliża się tegoroczny Tydzień Lotnictwa, który rozpocznie się dnia 19, a skończy dnia 26 sierpnia. „Tydzień” ten obchodzić będziemy w tym roku pod hasłem „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi”.

Program imprez, których będziemy uczestnikami wzgl. świadkami jest wyjątkowo bogaty i wielostronny.

Zacznijmy ich wyliczenie od odczytów, które TPPR i ORZZ zorganizuje w ciągu trwania Tygodnia Lotnictwa we wszystkich zakładach pracy. Oczywiście tematem odczytów będą zagadnienia odrodzonego lotnictwa polskiego. Atrakcyjna nagroda czeka zwycięzcę w konkursie gazetek ściennych związanych tematycznie ze sprawami lotnictwa. Nagrodą tą będzie bezpłatny przejazd samolotem z Bydgoszczy do Warszawy i z powrotem. W dniach 21, 22 i 26 bm. na placu Wolności odbędą się interesujące pokazy modelu latającego (na uwięzi). W ciągu wszystkich dni „tygodnia” czynne będą na placach Wolności i Zjednoczenia chwiejnice z szybowcami, które dadzą licznym z pewnością amatorom tego pięknego sportu złudzenie lotu.

Zwolennicy muzyki znajdą dla siebie w ciągu trwania Święta Lotnictwa okazję wysłuchania kilku koncertów w wykonaniu i o programach dużego formatu. We wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 17.30 w parku im. Jana Kazimierza koncertować będzie orkiestra symfoniczna. Następnego dnia o tej samej godzinie i w tym samym miejscu wystąpi znana orkiestra PKP. W sobotę dnia 25 sierpnia o godz. 17.30 na podium koncertowym w parku Jana Kazimierza wystąpi ponownie orkiestra symfoniczna. W koncercie tym wystąpi gościnnie artysta Opery Wrocławskiej Adam Dachtera.

Oczywiście do programu Tygodnia Lotnictwa zaangażowany został także film. W kinie „Polonia” w dniach od 19 do 26 bm. wyświetlany będzie film pt. „Śluby kawalerskie”, a w kinie „Gryf” film pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku”.

W dniu zamknięcia Tygodnia Lotnictwa tj. w niedzielę, 26 sierpnia o godzinie 15.00 przy ulicy Nakielskiej odbędzie się zabawa ludowa z udziałem orkiestr PKP i wojskowej. W czasie zabawy uczestników jej oczekuje dużo przyjemnych niespodzianek i atrakcyjnych, pełnych humoru gier. MDH, PSS, BZG i Centr. Ogrodnicza przyjmują na ten dzień obowiązek troski o żołądki wszystkich przyjaciół lotnictwa, którzy w dniu tym zamanifestują m. in. przez udział w zabawie swe przywiązanie do Odrodzonego Polskiego Lotnictwa.

Zabawa zapoczątkowana zostanie wcale nie krótkim, ale za to bardzo urozmaiconym programem oficjalnym. Część tę otworzy odegranie hymnu narodowego i Międzynarodówki, po czym przemówi por. Szauder a następnie odegrany zostanie Hymn Pokoju. Program części oficjalnej będzie więc (słusznie) b. krótki. Za to znacznie dłużej potrwa część artystyczna, w której wystąpią zespoły: ZUS, Fabryki Opkowań Blaszanych, ZZ Metalowców, PZWS, „Artosu”, oraz chór „Arion”.

Organizatorzy tej zabawy i na prawdę ciekawej (jako całość) imprezy rozrywkowej pomyśleli i o zapewnieniu jej uczestników dogodnej komunikacji w postaci kursów autobusów, które poczawszy od godz. 14.30 aż do g. 23 kursować będą nieprzerwanie z placu Zjednoczenia. Na tej specjalnej linii służbę pełnić będą autobusy MZK i PKS. (k).

Spotkania z ludźmi

Noc w... bydgoskiej aptece



Ostry dźwięk dzwonka przerywa ciszę, panującą w aptece. Dyżurna aptekarka uchyla okienko i w kwadratowym wycinku ukazuje się twarz spóźnionego klienta, który prosi o proszek od bólu głowy. Po chwili znów cisza panuje w aptece. Zmęczona całodzienną pracą dyżurna aptekarka zaczyna drzemać. Nagle nowy klient. Po powtórzeniu opisanej wyżej „okienkowej operacji” zaczyna się taka mniejwięcej rozmówka.

— Dlaczego pani w nocy śpi?

— Co? aż dwa złote wynosi dopłata nocna? No w takim razie przyjdę po lekarstwo rano i kupię go sobie bez dopłaty — mówi energiczny głos.

I tak mniej więcej z małymi przerwami trwa całą noc. Przychodzą klienci po proszki, tabletki, krople a nawet po smoczki a dyżurujący aptekarz czy aptekarka obsługują ich, pomagając w uśmierzeniu czy usunięciu bólu lub dolegliwości. Ale czy do dyżurujących aptek przychodzą ludzie naprawdę potrzebujący pomocy? Czy przychodzą ludzie tylko w nagłych wypadkach, dla których apteka wyłącznie dyżuruje? Na to pytanie niech odpowie rozmowa z kierowniczką apteki Społecznej Nr 13, która w ten sposób scharakteryzowała nocne dyżury.

„Większość klientów, przybywających w nocy po leki — to ludzie, którzy zlekceważyli sobie choroby i dolegliwości w rodzaju anginy, grypy, przewlekłego bólu zębów, głowy itp., a którzy widząc, że choroba ta w nocy przybiera na sile śpieszą do apteki po środki zapobiegawcze. Druga kategoria klienteli nocnej to ludzie, którzy przechodząc nocą obok dyżurującej apteki „nagle” przypomnieli sobie, że „wartoby” taki a taki lek kupić, bo może się przydać.

Trzecia część klienteli, to ludzie bez serca i... jakiejkolwiek bądź etykiety. To kategoria złośliwców, którzy budzą dyżurujących po całodziennym dniu pracy aby po zamówieniu leku powiedzieć im że oni dwóch złotych dopłaty nocnej płacić nie będą, bo wolą sobie przyjść po lek rano. Tak oto mniejwięcej wygląda nocna praca aptek w Bydgoszczy. Oczywiście, że nie brak również ludzi przybywających do apteki w naprawdę nagłych wypadkach. Ale faktem jest, że ludzi takich przybywa najmniej” — kończy nasza rozmówczyni.

Kadry wykwalifikowanych farmaceutów są jeszcze niestety ciągle za szczupłe w stosunku do stale zwiększającej się sieci aptek społecznych. W nocy dyżurują jedynie wykwalifikowani farmaceuci, którzy pełnią dyżur nocny po i przed całodzienną pracą. Pamiętajmy o tym i korzystajmy z nocnych dyżurów aptek tylko naprawdę w nagłych wypadkach, a dyżurujący aptekarz z całą pewnością udzieli nam z uśmiechem na ustach skutecznej pomocy. (ur).

Ważne dla kandydatów na studia sztuk plastycznych

Sekretariat Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie informuje, że podania kandydatów na I rok studiów, przystępujących do egzaminu wstępnego bez złożenia w sekretariacie własnych prac, tj. rysunków, prac malarskich, ew. rzeźb nie będą rozpatrywane przez komisję.

Ostateczny termin składania prac upływa z dniem 20 bm. Egzaminy rozpoczną się dnia 25 sierpnia i trwać będą do dnia 5 września br.

Uwaga, rodzice! Pociechy wasze wracają z kolonii

Już od poniedziałku, dnia 20 bm. rozpoczną się powroty z drugiego turnusu kolonii TPD. Pociągi wzgl. autobusy z dziećmi przybywać będą na Dworzec Główny PKP wzgl. na Dworzec Autobusowy wg następującego rozkładu:

20 bm. godz. 18.03 — Dworzec Gł. PKP dzieci z kolonii w Gdyni i Jeżewie; 21 bm. o godz. 17.37 — Dworzec Gł. dzieci z Murzasichla; 21 bm. o godz. 9.50 — Dworzec Gł. dzieci ze Szpetala Dolnego; 22 bm. o godz. 19.32 — Dworzec Gł. dzieci z Czemiejewa; 23 bm. o godz. 10.30 — Dworzec Autobusowy dzieci z kolonii w Gądeczu i Strzelców Górnych; 23 bm. godz. 3.30 — Dworzec Gł. — dzieci z Piechowic.

Jucca nie jest palmą!

W nagłówku „Na fali dnia” z dnia 11 bm. ukazał się artykuł Czytelniczki IKP „Jucca”, do którego zakradły się błędy. Jucca — po polsku krępla — nie jest palmą a rośliną z rodziny liliowatych. Zakwita co drugi rok. Jak wynika z oględzin nadesłanej fotografii, jest to gatunek krępli — Jucca globosa, kłodziniasty, uprawiany u nas w doniczkach.

inż. Z. Makowski.

MIGAWKI

Powszechne zainteresowanie budzi wystawiony na widok publiczny w witrynie Orbisu model najnowocześniejszego polskiego parowozu pośpiesznego PT-47, który został wykonany przez uczniów Warsztatów Naprawczych w Bydgoszczy i w najbliższym czasie zostanie przesłany do muzeum Ministerstwa Komunikacji.

Bydgoszczanie, którzy tłumnie oglądają ten wspaniały model podziwiają piękne i nadzwyczaj staranne jego wykonanie, a mali chłopcy, którzy potrafią godzinami wystawać przed Orbisem głośno wyrażają pragnienie kup na takiej lokomotywy. (nyć)

RZECZY ZNALEZIONE

Student UMK Stanisław Iciak odebrać może w redakcji zgubioną przez siebie legitymację ZSP.

Obyw. Lepczyńska zamieszkała w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 63 znalazła małego psa-wilczka i prosi właściciela o odebranie „żywej zguby“.

Przy ul. Artura Grottgera znaleziono dwa klucze (jeden do zamku patentowego marki SKB). Zguba do odebrania w redakcji IKP przy ul. Armii Czerwonej 20 I ptr.

IKP z wizytą w „szpitalu samochodowym”

Przyjemnie jest wyjechać w niedzielę na spacer motocyklem, by za miastem na łonie natury odpocząć w towarzystwie najbliższych. Przyjemności tych zażywają setki, a w całym kraju tysiące obywateli.

Wszystko dobrze się kończy, gdy motocykl tak jak zawiózł pasażerów, przywozi ich na miejsce wyjazdu. Gorzej dla tych którym aparatura motoru odmówi posłuszeństwa do tego stopnia, że nie można defektu usunąć na miejscu. Wtedy nie pozostaje nic innego jak prowadzić maszynę, przeklinając z cicha pod nosem. Defekty to czarna strona przyjemnych przejażdżek motocyklem.

Drugi etap przygody rozpoczyna się w warsztacie naprawczym. Zobaczymy jak pracują ludzie w kombinezonach, doskonale znający przeróżne dolegliwości motorów spalinowych.

* * *

O 6 rano rozpoczynają codzienną pracę mechanicy Technicznej Obsługi Samochodów (dawn. „Motozbyt“) w Bydgoszczy.

Na ciasnym dziedzińcu warsztatów stoją samochody i motocykle różnych typów. Czekają na naprawę. Informacji o zadaniach tej pożytecznej placówki udziela nam kierownik techniczny ob. Kurt Kuhl.

— Zadaniem naszej placówki — jest zapobieganie poważniejszym uszkodzeniom samochodów i wszelkich pojazdów mechanicznych. Staramy się, aby pojazdy otrzymywały „zastrzyki“ we właściwym czasie. Uchroni to maszynę przed zniszczeniem. Samochody unikają w ten sposób długich postojów i mogą w krótkim czasie oddawać usługi transportowi.

Praca toczy się bardzo sprawnie dzięki zapałowi całej załogi. Triumfy święci tu racjonalizatorstwo. Brak części do maszyn powoduje, że wielu takich jak tokarz Kazimierz Narewski, czy przodownik pracy Józef Dutkiewicz, mimo trudności usuwają niedomagania.

Jeżeli zachodzi potrzeba, dorabiają części zamienne. Toczą, kują, szlifują, byle tylko pojazd uruchomić. To jest zresztą cechą każdego prawie pracownika TOS. Czy robotę wykonuje Galiszek, ZMP-owiec Felski, Lussa lub Młynarski — wszyscy oni nie opuszczają rąk, gdy trzeba uruchomić motor, lecz wszelkimi możliwymi środkami pomagają sobie, by powierzoną im pracę wykonać. I wykonują zadanie celująco.

Warsztaty są dumne również ze swego specjalisty „od motocykli“. Jest nim Alfons Tobolski — członek bydgoskiej Gwardii. Tobolskiego nazwać można „motocyklowym chirurgiem“. Nie ma defektu, którego by szybko nie wynalazł i nie usunął. Pracę wykonuje zawsze przed zaplanowanym czasem. Do Tobolskiego mają szczególne zaufanie posiadacze motocykli polskiej produkcji SHL. Zna je dobrze i każdemu przychodzi z radą i pomocą.

— Mając takich ludzi w zespole, można myśleć o sukcesach — mówi stojący obok nas kierownik placówki ob. Poddany. — Mamy niestety zbyt mało miejsca do pracy aby podwoić wyniki. Zamiast „szpitalem“ dysponujemy tylko „lecznicą“. A to stanowczo za mało... Pragniemy wykonywać więcej.

Taka jest wola załogi. (kd)



SPORT

Niedzielne imprezy „Gwardi i“

Wizyta piłkarzy Stali-Wrocław

W nadchodzącą niedzielę, sportowcy bydgoskiej Gwardii walczyć będą na czterech frontach różnych dyscyplin sportowych, w czterech różnych miastach Polski.

I tak: reprezentacja wojewódzka siatkówki męskiej i żeńskiej wyjeżdża do Wrocławia gdzie weźmie udział w ogólnopolskich mistrzostwach w siatkówce ZS Gwardia.

Pływacy udają się do Krotoszyna gdzie w nadchodzącą niedzielę odbędą się krajowe mistrzostwa pływackie Gwardii.

Ligowy zespół żużlowców startuje w niedzielę w Lublinie, gdzie w kolejnym meczu o mistrzostwo ligi żużlowej gwardziści zmierzą się z drużyną Ogniwa w barwach którego jeździ rewelacyjny 19-letni Szwendrowski.

Jedynie piłkarze rozegrają przedostatni mecz o mistrzostwo II ligi z drużyną wrocławskiej Stali na „własnych śmieciach”.

Z uwagi na silne zapotrzebowanie na punkty obu drużyn, spotkanie niedzielne zapowiada się ciekawie, tym bardziej, że gwardzistów czeka jeszcze (za tydzień) wyprawa na Wybrzeże do „jaskini lwa”, gdzie drużyna Budowlanych wspaniale finiszując stara się ubiec na mecie swego poznańskiego rywala.

Niedzielny więc pojedynek będzie do pewnego stopnia sprawdzianem formy przed wyprawą do gdańskich bombardierów spod znaku kielni. (ur)

* * *

10-CIOBÓJ MĘSKI I 5-CIOBÓJ KOBIET W DNIACH 22—23 IX 1951 ROKU

W dniach 22 i 23 IX. 51 roku zgodnie z jednolitym kalendarzem imprez WKKF na rok 1951 sekcja lekkoatletyczna WKKF przeprowadzi 10-ciobój męski i 5-ciobój kobiet w m. Toruniu na boisku ZS Kolejarz.

Zgłoszenie zawodników (czek) zrzeszenia nadeślą w terminie do 15. IX. br. do MKKF Toruń z podaniem nazwisk, imion, roku urodzenia i przynależności do Zrzeszenia Sportowego jak niemniej należy podać zopatrzebowanie na kwatery i wyżywienie.

KINA

Pomorzanin: Dziewczyna u źródła (15,45, 18.00 i 20.15).

Polonia: Milczenie jest złotem (15.45, 17.45, 20)

Orzeł: Ślub z przeszkodami (15,45, 17,45, 20,00)

Wolność: Cztery serca (16.15, 18.15, 20.15).

Gryf: Świat się śmieje (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Bogata narzeczona (16, 18, 20).

Mir: Krwawa vendetta (19.00).

Bagatela: Wesołe zawody (20.45).

Rozmaitości: Skrzydlata młodzież i Od Tewardy do Kluchosy (16—24)

Bagatela: Śmiali ludzie (20,45)

CO? GDZIE? KIEDY?

Poranki niedzielne

Pomorzanin: Tragiczny pościg (10); Kłopoty referenta Trziszki (12).

Orzeł: Ślub z przeszkodami (11,45).

Wolność: Stalowe serca (12); (seans dla dzieci: Teatr zwierząt (10).

Gryf: Przeczucie (11).

Bałtyk: Milcząca barykada (10 i 12).

DYŻURY APTEK

Apteka Społ. nr 16, Dworcowa 48, tel. 24-66. Apteka Społeczna nr 19, Al. 1 Maja 91 tel. 23-61.

Pogotowie lekarzy dentystów: W sobotę 18 bm. od g. 15—17 pełni dyżur lek.-dent. H. Cierniak, ul. Śniadeckich 51.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR

Sobota, 18 bm. „Dr .eśna” (19,30).

RADIO

Sobota, 18 sierpnia 1951

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Polskie pieśni masowe. 16.45 Jacek i Wacek na dożynkach — audycja dla dzieci. 18.15 Śladem naszych interwencji. 18.25 Żądło mikrofonu. 18.40 Melodie do tańca.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Porażka Stali Zielona Góra

w bojach o II ligę

W rozgrywkach o wejście do II ligi osiągnięto już półmetek. Sensacją minionej środy była porażka kroczącej dotąd od zwycięstwa do zwycięstwa Stali zielonogórskiej. Jej potknięcie 1:2 w Lesznie nie zmieniło porządku tabeli. W grupie I padły w środę następujące wyniki:

OWKS Bydg. — Kolejarz Szcz. 1:2 (0:0)
Kolejarz Leszno —Stal Z. Góra 2:1 (1:1)
Gwardia Koszalin — Stal Gd. 0:1 (0:0)

TABELKA I GRUPY

1. Stal Ziel. Góra	4	6	10: 6
2. Kolejarz Lesz.	4	6	10. 8
3. Kolejarz Szcz.	5	6	13: 9
4. Stal Gdańsk	4	5	6: 5
5. Gwardia Kosz.	4	1	5:10
6. OWKS Bydg.	3	0	5: 8

GRUPA II

Budowlani (Białystok) — CWKS Ib 0:8 (0:5).
Spójnia (Tomaszów) — Włókniarz Ib (Łódź) 3:2 (1:1).

GRUPA III

Włókniarz (Krosno) — Ogniwo Ib (Kraków) 1:0 (0:0).

GRUPA IV

Kolejarz (Świdnica) — Górnik (Radzionków) 1:1 (0:1).
Ogniwo (Wrocław) — Górnik (Ruda Śląska) 0:1 (0:1).

Świetne wyniki pływaków NRD

na towarzyskich zawodach w Berlinie

W dalszym ciągu towarzyskich zawodów pływackich w Berlinie startowali również Polacy: Jaśkiewicz, Goetz, Petrusewicz oraz Dzikówna i Kowalska. Dziewczęta nasze mimo dobrych wyników zajęły 5 i 6 miejsce wobec świetnej klasy zawodniczek NRD.

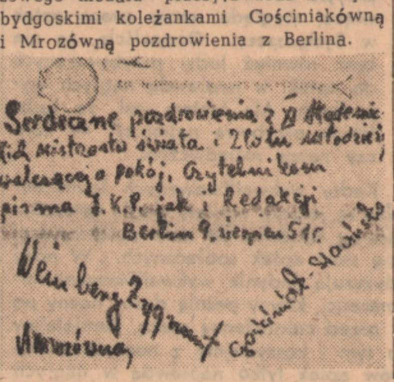


Dzikówna.

A oto wyniki:
— 100 m. st. grzbietowym mężczyzn
1) Gotjorn Gich (Indonezja) — 1:14,9
2) Abicht (NRD — 1:15,1
3) Jaśkiewicz (Polska) — 1:15,5
100 m. st. dowolnym kobiet:
1) Richter (NRD) — 1:11.5
2) Schulze (NRD) — 1:13,9
3) Moesler (NRD) — 1:14,4
4) Eisen (NRD) — 1:14,6
5) Dzikówna (Polska) — 1:16,1
6) Kowalska (Polska) — 1:17,0.
200 m. st. klasycznym mężczyzn:
1) Giera (NRD) — 2:49,3
2) Gold (NRD) — 2:49,6
3) Petrusewicz (Polska) — 2:53.4
4) Bodinger (NRD) — 2:53,4
5) Goetz (Polska) — 2:53,5



Weinberg, (na zdjęciu) zdobywca brązowego medalu przesyła wraz z swymi bydgoskimi koleżankami Gościniakówną i Mrozówną pozdrowienia z Berlina.



Górnik najlepszy na torze żużlowym

KATOWICE. Wobec 30,000 widzów odbył się w Rybniku trójmecz żużlowy z udziałem CWKS, Ogniwa Bytom i miejscowego Górnika. W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo przypadło gospodarzom, którzy uzyskali 33 pkt., przed CWKS — 30 pkt. i Ogniwem — 24 pkt. Ze startujących zawodników najlepszym okazał się Spyra (Górnik) który zdobył 12 pkt uzyskując ponadto najlepszy czas dnia — 1:25,6 min. Na dalszych miejscach znaleźli się: Krajewski (Ogniwo) i Krakowiak (CWKS) po 10 pkt. oraz Suchecki (CWKS) i Dziura (Górnik) po 8 pkt.

„Pasmem Gór Świętokrzyskich"

KIELCE (PAP). W niedzielę, 19 sierpnia br. odbędzie się na 120-kilometrowej trasie Kielce — Końskie — Skarżysko — Suchedniów — Kielce wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich".

W wyścigu wezmą udział czołowi kolarze. Ostatnio wpłynęły zgłoszenia CWKS, Kolejarza i Gwardii z Warszawy oraz Włókniarza i Gwardii łódzkiej.

Nowy rekord juniorów ZSRR

KIJOW. Na zawodach w Kijowie reprezentacyjna sztafeta juniorów Ukrainy w składzie: Lojko, Wasiljew, Czeczin i Sumcow ustanowiła nowy rekord juniorów ZSRR w sztafecie 4 X 100 m., uzyskując czas 44,1 sek.

Poprzedni rekord należał również do reprezentacji Ukrainy i wynosił 44,2 sek.

Odpowiedzi prawnika

W. K. Kruszwica. W piśmie swym nie wspomina Pan, gdzie Pan pracował, czy podlega powszechnemu ubezpieczeniu, jak długo był ubezpieczony, w jakich warunkach nastąpiła utrata zdolności do pracy itp. Wskutek tego nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć konkretnie na Pana pytania.

W sprawie tej radzimy zasięgnąć szczegółowych informacji w Obwodowym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Inowrocławiu, przyczym należy zabrać ze sobą wszelkie papiery i dokumenty, mogące udowodnić prawo do nabycia renty inwalidzkiej.

M. S. Laskowice — Dla zaopiekowania się gospodarstwem można ustanowić pełnomocnika, który bądź sam będzie gospodarzył bądź gospodarstwo wypuści w dzierżawę.

Jeżeli chodzi o wyjazd do córki do Niemieckiej Republiki Demokratycznej to w tej sprawie należy złożyć „odpowiednio umotywowany wniosek do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

M. T. Pyta Pani, czy sąd ma prawo przeliczyć grzywnę wymierzoną w starym pieniądzu potrójnie. Tak jest. Sąd ma prawo resztę niezapłaconej grzywny przeliczyć w stosunku 3 zł w nowym pieniądzu za 100 złotych w starym. Położenie materialne strony nie ma wpływu na przeliczenie grzywny pieniężnej.

A. S. — 10, Dzierżoniów. Jeżeli umowa o pracę zostaje rozwiązana bądź przez pracodawcę, bądź przez pracownika, a następnie zawiązana na nowo w ciągu najbliższych trzech miesięcy, pracownik nie traci poprzednio nabytych praw co do długości urlopu i korzystania z urlopu w każdym roku kalendarzowym, przyczym czas spędzony w przedsiębiorstwie przed przerwą w umowie o pracę zostaje zaliczony do czasu pracy, nadającego mu uprawnienie do urlopu. (§ 23 rozporz. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu).

B. C. D. Katowice. W przypadku przejęcia jednego zakładu pracy przez drugi, nowy pracodawca wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki swego poprzednika, a pracownicy przejętego przedsiębiorstwa zachowują wszystkie swe dotychczasowe uprawnienia, nie wyłączając prawa do pełnego urlopu, ponieważ w danym przypadku zachodzi ciągłość pracy.

R. S. — Tczew 15. W przypadku, gdy właściciel domu odmawia przyjęcia czynszu najmu względnie świadczeń ubocznych przez pocztę, to należy świadczenia te wpłacać do depozytu sądowego. Lokatorzy, którzy zgodzili się na uiszczenie świadczeń ubocznych, zobowiązani są również do stosunkowego udziału w opłacaniu składek do Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, na ubezpieczenie nieruchomości od ognia, jak równeż do udziału w kosztach bieżącego remontu, do których należą również koszty za smarowanie dachów — o ile ta część czynszu, którą właścicielowi wolno zatrzymać na koszty eksploatacji nieruchomości i bieżącego remontu nieruchomości nie wystarcza na pokrycie tych kosztów.

JOT-KA Gąbin. Jeżeli umowa o pracę zawarta została na czas nieokreślony to rozwiązanie jej może nastąpić po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, przyczym wypowiedzenie winno nastąpić najpóźniej ostatniego dnia miesiąca. Miesiąca, w którym nastąpiło wypowiedzenie umowy, nie wliczą się do trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Czytelnik, Pruszków. Czynsz, wynoszący w starym pieniądzu (przed reformą walutową) 47. złotych przelicza się w stosunku 100 zł. w starym pieniądzu równe 3 złotym w nowym, czyli Pański czynsz wynosi 1,41 zł w nowym pieniądzu. Jeżeli właściciel domu odmawia przyjęcia czynszu, przekazywanego przez pocztę, czynsz należy wpłacać do depozytu Sądu Powiatowego.

F. M. Koronowo. Prosimy o podanie bliższych danych. Od kiedy Pan pracuje, w jakim charakterze (pracownik umysłowy czy fizyczny) na jakiej podstawie przeszło przedsiębiorstwo prywatne na spółdzielnie (likwidacja, kupno, przejęcie), czy sporządzono akt przejęcia i jaki.

Po otrzymaniu tych danych udzielimy konkretnej odpowiedzi na postawione pytania.

Obserwatorium astronomiczne w Pułkowie pracuje

Obserwatorium astronomiczne w Pułkowie pod Leningradem jest jednym z najbardziej znanych na świecie. (Warto tu nadmienić, że wyszło zeń także kilku polskich astronomów starszego pokolenia).

W czasie ostatniej wojny zostało ono doszczętnie zburzone przez hitlerowskich najeźdźców. Na odbudowę tej placówki naukowej rząd Związku Radzieckiego przeznaczył kwotę 95 milionów rubli.

W obecnej chwili jest już gotowy główny gmach obserwatorium oraz na ukończeniu jest budowa nowych pawilonów. W pobliżu obserwatorium wybudowano specjalny hotel dla przybywających tam z terenu całego Związku Radzieckiego i z zagranicy pracowników naukowych oraz blok mieszkalny dla stałych pracowników obserwatorium, a także inne budynki pomocnicze.

W obserwatorium prowadzi się już wiele prac badawczych z różnych dziedzin astronomii. Na czoło wysuwają się badania Słońca, prowadzone nowym, największym w Europie specjalnym teleskopem słonecznym. (m)

OBWIESZCZENIA

Kursy księgowości podstawowej oraz przebitk. z nowym Jedn. Planem Kont **rozpoczną się 1 września br.** Dla zamiejscowych zniżki kolejowe. Zgłoszenia **Bydgoszcz, Kopernika 1 od 16 do 19.** (5037k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Gońca od zaraz poszukujemy. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz, Stalina 2 (pod Arkadami). 10w

Samodzielnych kierowników oraz **wykwalifikowanych czeladników i pracowników kominiarskich na miasta powiatowe,** zaangażuje od zaraz: **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Szczecinie. Mieszkanie zapewnione.** Zgłaszać się **Szczecin, ul. Królowej Korony Polskiej nr 26.** (5039k)

Bednarzy (dwóch) — mogą być przyuczeni poszukuje **Centrala Ogrodnicza Inowrocław, Plac Obrońców Pokoju 1b.** (5040k

RADIO

SOBOTA, 18 SIERPNIA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Wiadomości poranne. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Taneczne melodie ludowe. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Serenady. 8,30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Utwory na orkiestrę dętą. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,30 Muzyka dla wszystkich. 14,25 Reportaż. 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Audycja dla dzieci. 16,00 Utwory na altówkę. 17,05 Reportaż. 17,15 Koncert rozrywkowy. 18,00 Proza cykliczna. 19.00 Koncert muzyki ludowej. 19,25 Audycja literacka. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Reportaż z III Zlotu Młodzieży w walce o Pokój. 20,45 Wiadomości sportowe. 20,50 Przy sobocie po robocie. 21,50 Muzyka. 22,30 Orkiestra taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Koncert z Pragi. 23,59 Zakończenie audycji, hymn.

PRACY POSZUKUJE

Hydraulik z 25-letnią praktyką w projekt. Centr. Ogrzew. Wod. i Kan. poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „4963". (4963g

†

Dnia 15 sierpnia 1951 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ojciec, dziadek i pradziadek śp.

Teofil Jeliński

przeżywszy lat 80

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz 16.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego. **Żona i rodzina**

5011g

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. (4416k

SPRZEDAŻ

Pianina fortepiany sprzedaje, kupuje Cichon — Bydgoszcz, Grunwaldzka 109, tel. 37-72. (5025

Pieski młode ładne bardzo czujne sprzedam dobre ręce. Długa 25, sklep. (4981g

Wózek ręczny na łożyskach ogumowanie samochodowe. Bydgoszcz Cicha 49 m. 7. (5009g

Plandekę na ciężarówkę 6X5 nieprzemakalną — sprzedam. Bydgoszcz, Bocianowo 18-11, Dąbrowski. (5012g

Akwarium, spor.. wkę, czarny materiał na garnitur sprzedam. Bydgoszcz, Sowińskiego 6-8 5014g)

Rower damski balon — sprzedam. Bydgoszcz, Nowodworska 41-2. (5007g)

Pianino w dobrym stanie sprzedam. — Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5021g)

Męski i stołowy pokój sprzedam. Król. Jadwigi 14 w podwórzu. (5024g)

Owczarka alzackiego (suczka) sprzedam. — Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5026g

Szafę kombinowaną — orzech sprzedam. Bocianowo 16 podwórze, od godz. 16—18. (5023g

Żelazne łóżeczko — kojec sprzedam. Klauza, Al. 1 Maja 11-5. (5032g

Kuchenkę elektryczną piecznikiem nową sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5030g

KUPNO

Konie kupuję, płacę, wysokie ceny. Odbiór natychmiast samochodem. Karpiński — Rzeźnictwo Końskie, Grunwaldzka 62 telefon 19-65. (5035g

Konika na biegunach oprawiony w skórę w dobrym stanie kupię. — Oferty kierować Poste Restante UPT Śliwice 100 (4964g)

Pasiekę na wozie lub pawilonie kupię. Oferty Godlewski, — Gdynia-Orłowo, Akacjowa 60. (4969k)

Konie na ubój — dzwonić nr tel. 10-95 — zakupuje stale i płaci najwyższe ceny Rzeźnictwo Końskie — Szczukowski, Bydgoszcz, Dolina 55. (4714k

Domek jednorodzinny lub dwurodzinny kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr „5028". (5028g

Maszynę damską, sypialnię używaną kupię. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 45 (kiosk). (5033g

PRACY POSZUKUJĄ

Inteligentna zarządzi domem samotnej kulturalnej osoby. Najchętniej plebania. — Adresować „Jadwiga" Poste-restante Sulechów, woj. zielonogórskie. (5022g

Gospodyni starsza samodzielna kulturalna zajmie się domem, plebania — leśniczówka. Oferty IKP Bydgoszcz „5018". (5018g

POSADY WOLNE

Przyjmę dobrego mechanika samochodowego. Toruń, Grudziądzka 39-41 B. Ziętara. (5042k)

Czeladnik rzeźnicki potrzebny zaraz. Rzeźnictwo Końskie, Grunwaldzka 62, Karpiński. (5036g

Pomoc domowa przychodnia potrzebna. Bydgoszcz, Seminaryjna 12 m. 9. (5034g

Pomoc domowa potrzebna. Dworcowa 54 m. 3 II piętro. (5005g

Gospodyni kucharka potrzebna — gospodarstwo podmiejskie. Warunki dobre, wiadomość Al. 1 Maja 16-12a do 10 rano i od 17 wieczór. (5015g)

RÓŻNE

Maszyny do szycia reperuje tanio. Oferty IKP Bydgoszcz „5010". (5010

14. VIII. 51 zostawiono rower przy Szubińskiej. Zwrot wynagrodzę Górski, Ks. Skorupki 115. (5006)

11 bm. zostawiłam pociągu godz. 18 Bydgoszcz — Gdynia teczkę czarną zawartością. Znalazcę wynagrodzę — Rasiński, Bydgoszcz — Słowackiego 1-8. (5031g

POKOJE

Uczennica poszukuje pokoju przy rodzinie z korzystaniem pianina. Obodzińska Jolanta, Łabiszyn, pow. Szubin. (5004g)

Pracująca poszukuje pokoju możliwie centr. ogrzew., zwrócę koszty remontu. — Oferty IKP Bydgoszcz „5013". (5013

ZAMIANY

Zamienię pokój z kuchnią na większe lub dwa pokoje. Bydgoszcz, Chocimska 11 m. 10. (5038k

Pokój Milanówku zamienię na pokój wygodami Bydgoszczy. Wiadomość Paderewskiego 1-4a. (5041k

Ładne 3 pokoje kuchnią śródmieściu zamienię na podobne 2 pokoje kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „5008". (5008

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową. Domek Franciszek, Bydgoszcz. (5017g

Unieważnia się zagubioną legitymację służbową nr 09855 na nazwisko Ruciński Józef, Wielkie Bałówki. (5001g

Unieważnia się zagubioną leg. wojskową Dembek Alicja, Bydgoszcz. (5020g)

HUMOR



— Przestań już ciągle z tym twoim południem! Tego roku pojedziemy w podróż do krajów północnych!

(„Die Woche", Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29.
Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca - Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE.
PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY - WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA" WARSZAWA SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY. UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL. 33-41 i 33-42.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka". Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-11797